Nr. 106. — Rok 6. | Dziś 12 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 9-go maja 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



Rozruchy w Glasgow.

Groźna scena z przebiegu strajku angielskiego.

Pod Glasgowem przyszło do poważniejszych rozruchów, podczas których aresztowano 66 osób, wielu zaś z demonstrantów zostało przez policję pobitych.

Tłum następnie rzucił się na kilka sklepów i restauracyj i rozpoczął rabować. Policja zaprowadziła spokój

Ponieważ rozeszła się wiadomość, że grupy studentów mają urochomić niektóre przedsiębiorstwa i koleje, tłum złożony z około 500 górników z okolicy próbował zaatakowań dworzec i policję w Glaskow.

Nad wieczorem wielkie masy tłumu rzuciły się na więzienia, aby uwolnić aresztowanych podczas rozruchów strajkujących robotników. Policja atak odparła.



Dwóch znanych przywódców robotników, odgrywających poważną rolę podczas obecnego strajku powszechnego górników, opuszcza centralny związek zawodowy górników w Londynie.

Widmo ruiny gospodarczej stanęło przed oczyma Wielkiej Brytanji.

Londyn, (A. W.) Angielskie koła przemysłowo finansowe oceniają **straty dzienne,** jakie wywołuje strajk w Anglji na około **18 miljonów funtów szterlingów.**

Zatem, jeśliby jak sądzą, strajk potrwał 8 dni same straty w produkcji węglowej wyniosłyby **104 miljony funtów,** a jeżeli weźmie się pod uwagę również straty wywołane skutkiem utraty innych rynków zbytu, to wyniosą one **200 miljonów funtów szterlingów.**

Barykady na ulicach Londynu.

Londyn, 7. 5. W Londynie atmosfera jest szczególnie naelektryzowana i nieustannie wydarzają się **bójki między strajkującemi a ochotnikami.**

W niektórych miejscach **ruch** tramwajów i kolei miejskich **musiano** na dłuższy czas **wstrzymać,** ponieważ strajkujący **pozrywali szyny i zniszczyli urządzenia sygnalizacyjne.** Na niektórych ulicach wzniesiono **barykady.**

W Croydon wydarzyły się **krwawe starcia** między strajkującymi a policją. Dokonano licznych aresztowań. Kilkunastu policjantów **rannych przewieziono do szpitali. Z Birminghamu donoszą także o krwawych zajściach.**

Komitet strajkowy traci władzę nad tłumem.

Londyn, 7. 5. Przebieg strajku generalnego staje się z godziny na godzinę ostrzejszy. Strajkujący porzucili dotychczasową bierną postawę i **usiłują gwałtem** przeszkadzać ochotnikom w pracy, co zmusza policję do nieustannej interwencji.

Rząd **grozi,** że jeżeli strajkujący walczyć będą z ochotnikami, **wyprowadzi** na **ulicę wojsko.**

Ilość wykroczeń w dniu wczorajszym **wzrosła niesłychanie,** co dowodzi, że komitet organizacyjny strajku częściowo już traci panowanie nad tłumami.

Wcześniej czy później -- wojna!?

Później niemożliwa czy też „tylko“ straszniejsza?

Rzym, (A. W.) Izba po krótkiej dyskusji uchwaliła budżet wojskowy. Referent budżetu poseł faszystowski Greco wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że wcześniej, czy później należy się liczyć z wojną, która **wybuchnie w ciągu najbliższych 10-ciu lat.**

Później jednak stanie się ona niemożliwą, gdyż wskutek nieustannego postępu **techniki,** wojna **spowodowałaby zniszczenie całej kultury ludzkiej.** Włochy muszą zwracać wytężoną uwagę na to, co się dzieje na Bałkanach, które były dotąd głównem zarzewiem niepokojów.

Czwarty dzień przesilenia
pod znakiem coraz większych zawikłań.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 15, min. 30 (3½ po poł.) Pan Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu posłowi Wincentemu Witosowi, prezesowi Polskiego Stron. Ludowego „Piast“. Prezes Witos misję tę przyjął i natychmiast przybył do Sejmu w celu sformowania gabinetu. Po konferencjach z przywódcami stronnictw większości ustalił następującą **przypuszczalną listę gabinetu:**

Prezes Rady Ministrów: **Wincenty Witos,**
Minister Spraw Wewnetrznych: **Józef Chaciński,**
Minister Spr. Zagranicznych: **Aleksander Skrzyński,**
Minister Skarbu: **Jerzy Zdziechowski,**
Min. Spr. Wojsk.: **gen. Romer albo gen. Sosnkowski,**
Minister Oświaty: **Stanisław Grabski,**
Minister Przemysłu i Handlu: **Stanisław Osiecki,**
Minister Rolnictwa: **Władysław Kiernik,**
Minister Sprawiedliwości: **Piechocki,**
Minister Kolei: **Adam Chadzyński,**
Min. Pracy i Opieki Społ.: **Kierownik Jankowski,**
Minister. Robót Publicznych: Kierown. Rybczyński.
Minister. Reform Rolnych: **Kierownik Radwan.**

Ciąg dalszy o przesileniu na stronie 3-ciej.

Przebieg strajku w Anglji.

Londyn, (A. W.) Poważne niepokoje miały miejsce w dzielnicy portowej. **Strajkujący zatrzymywali** w dalszym ciągu **automobile osobowe i ciężarowe,** przyczem **zrywali połączenia** między motorami i kołami przez co automobile zostały unieruchomione. **Śruby u motorów rozluźniono. Strajk szoferów udał się w zupełności. Dorożki automobilowe zniknęły w zupełności z komunikacji londyńskiej. Marynarze angielskiej marynarki wojennej przytrzymali kilka osób, które usiłowały rozdać między marynarzami druki o treści komunistycznej, podburzające do przewrotu.** Przytrzymanych oddano do dyspozycji policji.

Londyn, 7. 5. (Tel. wł.) Podczas wczorajszych ekscesów ulicznych **dwukrotnie podpalono gmachy wydawnictwa dziennika „Times“, ukazującego się pomimo strajku. Pożar w drukarni i składzie papieru** straż ugasiła w zarodku.

Londyn, 7. 5. — Sądy policyjne skazały wczoraj przeszło 150 osób na grzywny pieniężne i więzienie do 6 miesięcy za ekscesy uliczne i napady na samochody prywatne.

Londyn, 7. 5. (A. W.) Pewien irlandczyk nawoływał **olbrzymi tłum do napadu na Palais de Danse.** Gdy policja osobnika tego zaaresztowała, została **zaatakowana przez tłum kamieniami.** Policji z trudem tylko i przy **użyciu pałek gumowych udało się wydostać z pośród tłumu.**

Londyn, (A. W.) W **Leeds** strajkujący **usiłowali wstrzymać komunikację tramwajową,** uruchomioną przy pomocy sił ochotniczych. **Wiele wozów tramwajowych obrzucono kamieniami i węglem. — Rannych nie notowano.**

W Nottingham policja była zmuszona interwenjować w kilku mniejszych zaburzeniach ulicznych. Strajkujący usiłowali przedostać się do fabryk, **aby zdemolować maszynny i uniemożliwić prace.**

W Tilldesley przyszło do starcia z policją, która pilnowała wyładowywania węgla w jednej z fabryk bawełnianych. Tłum obrzucił policję kamieniami.

W **Middlesborough obrzucono kamieniami pociąg osobowy, a naczelnika stacji ciężko poraniono.** Policja we wszystkich wypadkach interwenjowała, aresztując urządzających roruchy.

W Edinburgu 6 osób aresztowanych podczas środowych rozruchów zostało za wybicie kilku szyb skazanych na **30 dni więzienia.** Komunistyczny poseł Saklatwala **został skazany za przemówienie agitacyjne, w Hyde Parku na 2 miesiące więzienia.**

Nowa Encyklika papieska.

Z okazji 700-ej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu Papież ogłosił encyklikę.

Na wstępie encyklika ta występuje przeciwko przedstawianiu w niewłaściwym świetle — w czasach ostatnich — osoby św. Franciszka. Ojciec święty zaznacza dalej, iż odrodzenie się kultu św. Franciszka jest równoznaczne z odrodzeniem się cnót ewangielicznych.

Papież przypomina historję XIII stulecia oraz żywot św. Franciszka, który był dla ówczesnego społeczeństwa doskonałym przykładem cnót. Św. Franciszek był wiernym sługą kościoła i jego widomej głowy. Utworzył on dwa zakony: męski i żeński, dążące do doskonałości ewangielicznej. Św. Franciszek niósł pokój jednostkom, rodzinom, wsiom i miastom, wszędzie, gdzie panował duch niezgody.

W końcu Ojciec Święty podnosząc w encyklice godne uwielbienia dzieło tego wielkiego przyjaciela całej ludzkości, wzywa społeczeństwo chrześcijańskie do poprawy obyczajów i do powrotu na drogę cnoty i pobożności.



MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W CHICAGO.

Rycina nasza przedstawia arcybiskupa Chicago, kardynała Mündelein'a, organizatora tegorocznego międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Chicago.

Dzień dzisiejszy w Londynie.

Czołgi przeciwko demonstrantom. — Czerwońce moskiewskie na podsycenia wrzenia.

Londyn, 7. 5. Na dzień jutrzejszy planowane są liczne mityngi, na których przewódcy strajkujących robotników zamierzają wygłosić przemówienia nawołujące do wytrwania w strajku.

Władze obawiają się w związku z tem rozruchów.

Stronnictwa prawicowe domagają się od rządu użycia przeciw demonstrantom czołgów i samochodów pancernych.

Sympatje ludności zwolna odwracają się od strajkujących z powodu przejścia kierownictwa strajku w ręce żywiołów wywrotowych.

Z Moskwy nadszedł większy transport pieniędzy na poparcie ruchu strajkowego, w czem ludność dopatruje się nadania strajkowi wyraźnego oblicza politycznego.

Wiadomości uspokajające.

Polepszenie sytuacji?

Londyn, (A. W.) Przez radjo ogłoszono dzisiaj komunikat rządowy, stwierdzający bardzo znaczne polepszenie się sytuacji, a zwłaszcza warunków komunikacyjnych. W północnej Anglji ruch na kolejach jest już całkowicie niemal normalny. W kuluarach izby gmin dały się zauważyć wysiłki niektórych polityków, wszczęcia akcji pośredniczącej między strajkującymi, a rządem. Przywódcy strajku jak dotychczas zajmują nieustępliwe stanowisko.

URUCHOMIONO 350 POCIĄGÓW.

Londyn, 7. 5. (tel. wł.) Dyrekcja kolejowa uruchomiła 350 pociągów. Zapowiedziane jest uruchomienie jeszcze 500 pociągów. Ruch kolejowy między Londynem a Edynburgiem został całkowicie uregulowany. Również odchodzą normalnie transportowce między Havrem a Dieppe

NIE CHCĄ RUINY KRAJU.

Londyn. (A. W.) Wczoraj wieczorem zarząd londyńskiej kolei podziemnej zapowiedział na dzień dzisiejszy podjęcie normalnego ruchu. W Durcham wielu ze strajkujących robotników zgłosiło się dobrowolnie do pracy. Oświadczają oni, że w zasadzie popierają strajk i nie zmieniają swych przekonań, ale nie życzą sobie zupełnej ruiny kraju.

Nowe drogi faszyzmu.

Rzym, w maju. (Korespondencja własna.)

Mussolini powrócił ze swej podróży do Trypolitanji, tej ogromnej połaci lądu afrykańskiego, która za czasów greckich i rzymskich była kwitnącą kolonią, o której bogactwach i urodzajności rozpisywał się Herodot, a która obecnie jest przeważnie pustynią i leży smutnym, opuszczonym odłogiem.

Dyktator Włoch w tę podróż wybierał się wśród grzmotu armat i w upojeniu wojowniczych mów, czem nie mało emocji narobił gabinetom dyplomatycznym. Tak nawet przeraził Turcję, że skłonną się naraz okazała do układu z Anglją w nierozwiązanej dotąd kwestji Mossulu. Ale i Francja poczuła się zaniepokojoną, zwłaszcza wizytą, złożoną przez p. Balbo, który dnia 15 kwietnia opuścił swego „duce" w Libji i wylądował z dwoma generałami milicji faszystowskiej prosto ze swego aeroplanu... w Tunisie, w którym jął zwiedzać liczne szkoły i zakłady włoskie, rozwiające się jak grzyby po deszczu na terenie tego francuskiego protektoratu. Jął zwiedzać i wygłaszać mowy.

Tunis bowiem, acz należy do Francji, jest terenem nadzwyczaj silnej kolonizacji włoskiej i oddawna jest objektem apetytów dyplomacji rzymskiej, która wciąż poszukuje nowych przestrzeni kolonizacyjnych dla niezwykle silnego przyrostu ludności w swym kraju.

Oczywiście Włochy zamiast szukać nowych terenów kolonizacyjnych, mogłyby posiadaną przez siebie Libję do dawnej świetności przywrócić i znaleźć tam olbrzymie pole dla swej przedsiębiorczości. Lecz wymagałoby to lat całych i ogromnych kapitałów, zaś Włochy czekać nie chcą, a pieniędzy znów tak wiele nie mają. W dodatku jest to praca cicha i żmudna, mało nadająca się do efektownych wystąpień i jej perspektywą trudno elektryzować masy.

Faszyzm zmuszony jest natomiast trzymać masy w ciągłem napięciu. Wewnątrz kraju zdobył wszystko, co miał do zdobycia i zapanował niepodzielnie. Niema już czem porywać za sobą mas i musi znaleźć inny kierunek w którym wyładowałby się zapał jego wyznawców. Kierunek ten Mussolini, jak się zdaje, znalazł, inicjując nową fazę faszyzmu — mianowicie imperjalizm kolonjalny. Na tej drodze spodziewa się znaleźć ujście dla rozpierającej się faszystów energji czynu.

Ciekawem niezmiernie będzie obserwowanie faszyzmu właśnie na tej nowej drodze, na której spotka się z zagadnieniami światowemi i tylu skomplikowanemi interesami innych państw.

Czy strajk rozszerzy się z Anglji na Europę.

Paryż, 7. 5. Tutejszy dziennik „Le Journal" donosi, że w kompetentnych kołach robotniczych stwierdzają, że ani francuzi, ani belgowie, ani niemcy nie zdają się być skłonni do ogłoszenia — w nieoznaczonych ściśle ramach — strajku powszechnego dla podtrzymania górników angielskich.

Zdecydowaliby się oni conajwyżej na 24-godzinny dzień manifestacyjny oraz na udzielenie robotnikom angielskim pomocy pieniężnej.

P. P. S. przeciwko poprawie naszego wywozu węgla.

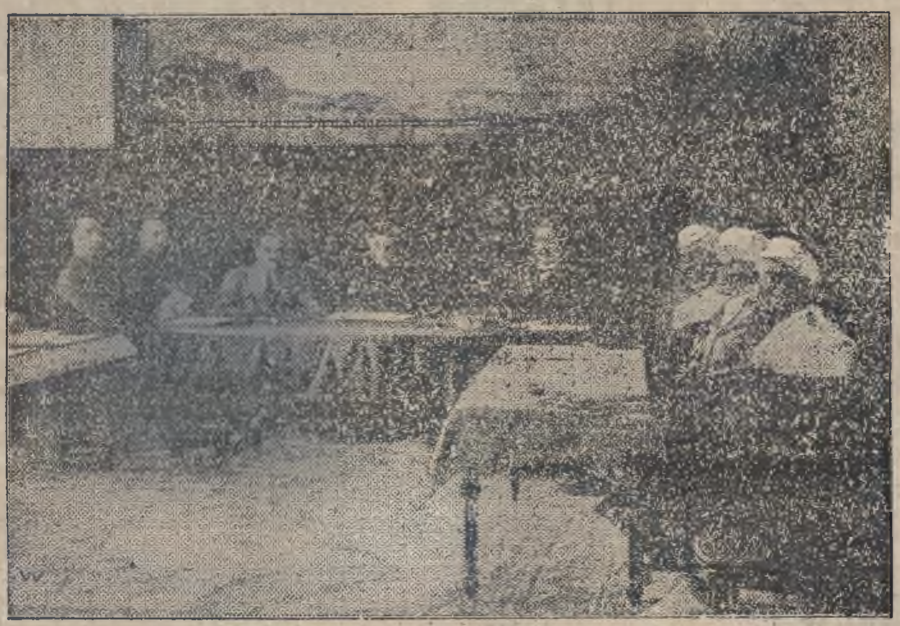
Gdańsk. (A. W.) Dziś przybył tu przedstawiciel „polskich" zw. robotniczych poseł Diamand (P. P. S.) celem porozumienia się z tutejszemi organizacjami robotniczemi w sprawie wprowadzenia w życie uchwały organizacji górników polskich, którzy solidaryzują się z ruchem robotniczym w Anglji, żądają wstrzymania eksportu węgla do Anglji oraz niedopuszczenia do ładowania węglem statków angielskich.

✣

Strajk wybuchł we Francji.

Paryż, 7. 5. Strajk urzędników celnych i podatkowych we Francji przybrał wczoraj niepokojące rozmiary. Większość biur podatkowych w Paryżu i na prowincji jest zamknięta.

Również wśród urzędników pocztowych daje się zauważyć ferment i wyraźna chęć strajku.



Rokowania z Arabami.

W Udjadzie toczą się rokowania pokojowe z Arabami. Rycina nasza przedstawia delegatów Francji, Hiszpanji i Abd-El-Krima przy stole konferencyjnym.

Rokowania z Abd-El-Krimem ostatecznie zerwane.

Udżda, 7. 5. Według urzędowych doniesień, przywódca delegacji Riffenów Azerkane, odpowiadając gen. Simonowi, oświadczył, że poczynienie jakichkolwiek zmian w odpowiedziach, udzielonych na pytania, postawione w dniu 30-go kwietnia, jest niemożliwe i dodał, że Riffeni wydadzą tylko 50 jeńców francuskich i hiszpańskich wzamian za 50 swoich. Wobec tego gen. Simon w imieniu Francji i Hiszpanji oświadczył, że prowadzenie dalszych obrad jest bezcelowe i rokowania zostają zerwane.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE W MAROKKO.

Paryż, (A. W.) „Journal" donosi z Madrytu, że generał hiszpański, San Jurio przybył wczoraj do Alhucemas, aby poczynić ostatnie przygotowania do ofenzywy przeciw Abd-el-Krimowi. 50 tysięcy żołnierzy stoi już w Alhucemas, Melilli i w Tetuanie, gotowych do ataku. Dwa krążowniki i dwa okręty sanitarne stoją w pogotowiu w zatoce Ceuty.

✱

PROCES O ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 7. 5. Wobec niedalekiego już terminu sprawy o zamach na dyktatora Mussoliniego, przybyli do jego mieszkania w pałacu Chigi naczelny sędzia śledczy, prokurator oraz dwaj rzeczoznawcy lekarze.

Celem wizyty było stwierdzenie urzędowe obecnego stanu zdrowia dyktatora oraz skutków rany zadanej kulą przez Violettę Gibson.

Obrońca jej znany adwokat Enrico Ferri zamierza obronę oprzeć na tezie niepoczytalności sprawczyni zamachu.

UKŁADY TURECKO - PERSKIE.

Konstantynopol, 7. 5. W Angorze podpisano pakt gwarancyjny między Turcją i Persją.

Paktem tym obie strony zapewniają sobie wzajemną neutralność na wypadek wojny.

STEROWIEC AMUNDSENA PRZYLECIAŁ NA SZPICBERG

Oslo, 7. 5. Dziś o godzinie 6,30 rano sterowiec Amundsena „Norge" przybył do Kingsbay na Szpicbergu.

OFIARA NA RZECZ POPRAWY KURSU FRANKA.

Ambasador Chłapowski w imieniu własnem oraz członków ambasady polskiej w Paryżu wręczył p. premjerowi Briandowi 16,830 franków jako ofiarę dobrowolną na rzecz sanacji skarbu francuskiego.

PAMIĘTNIK BENESZA.

Praga, (A. W.) W pamiętnikach Benesza, które będą obejmować okres od konferencji pokojowej do czasów ostatnich, będzie zawierać cały szereg interesujących dokumentów i notatek, zwłaszcza z okresu pertraktacji i walki polsko-czeskiej o Śląsk Cieszyński oraz polityki min. Benesza z okresu plebiscytu na G. Śląsku. Pamiętniki te będą obejmować duże dwa tomy druku.

HURAGAN I NIEBYWAŁY GRAD.

Paryż, 7. 5. Miasto Vannes okolice nawedziła niebywała nawałnica. Wiatr, wiejący od rana, zamienił się popołudniu w huragan, zrywający dachy i wywracający drzewa.

Jednocześnie zaczął padać deszcz ulewny, po nim zaś grad tak niebywale obfity, że w niektórych punktach miasta pokrył ulice warstwą metrowej grubości.

W okolicy miasta zboża i plantacje zniszczone.

Kto rządzi Rosją.

Moskwa, 6. 5. W „Politbiurze" powstała grupa pięciu, którzy skupili w swych rękach naczelną władzę w Rosji sowieckiej, a mianowicie Stalin, Bucharin, Tomski, Rykow i Kajbyszew.

Korespondent pewnego pisma ryskiego donosi, że Zinowjew został wysłany na Kaukaz na odpoczynek. Mówi się również o bliskiej nominacji Sokolnikowa do Pekinu na miejsce ustępującego Karachana.

Pożar portu w Holandji.

Rotterdam, 6. 5. W tutejszym porcie wybuchł ogromny pożar, którego przyczyny są nie znane.

Pożar wyrządził olbrzymie straty, które na razie oceniają na przeszło milion guldenów holenderskich. Między innemi spłonęło 4000 tonn saletry chilijskiej.

✱

Upadek kanclerza Luthera.

Możliwość przesilenia w Niemczech.

Berlin, (A. W.) Rezultatem walki, jaka wynikła na skutek rozporządzenia o flagach, będzie upadek kanclerza Luthera.

Votum nieufności, jakie wysuną demokraci na posiedzeniu Reichstagu nie będzie skierowane przeciw całemu gabinetowi, lecz przeciwko samemu kanclerzowi. Przyjęcie votum nieufności jest nawet zapewnione.

W związku z tem wyłania się kwestja, czy gabinet będzie się solidaryzował z kanclerzem, a zatem, czy poda się do dymisji. Nikt jednak nie zdaje sobie sprawy, kto obejmie stanowisko kanclerza i jak wyglądać będzie ewentualny skład przyszłego gabinetu.

Stanowisko stronnictw wobec gabinetu Witosa.

Ostra nagamka lewicy.

Warszawa, 8. 5. — Poseł Witos, który ostatnio zajmował się tworzeniem rządu, **spotkał się z ostrą opozycją lewicy, w chwili, gdy lista gabinetu była już prawie gotowa**, szczególnie ze strony P. P. S., „Wyzwolenia“, „Klubu Pracy“.

Przedstawiciele tych stronnictw dawali kolejno **odmowne odpowiedzi** na propozycje posła Witosa, wzięcia udziału w rządzie, lub też zachowania życzliwej neutralności.

Żydzi nie zajęli w stosunku do posła Witosa żadnego określonego stanowiska, wysuwając szereg własnych postulatów, od których uzależnili poparcie, lub zwalczanie rządu.

Stronnictwo Chrześc. Nar., obiecało nie przeszkadzać pos. Witosowi **pod warunkiem przyjęcia projektu min. Zdziechowskiego w odniesieniu do sanacji skarbu, poparcia sprawy ordynacji wyborczej i wprowadzenia silnych rządów.**

Najostrzejsze było oświadczenie „Wyzwolenia“, które tworzenie rządu z dawnych stronnictw ostatniej koalicji nazwało „grubą awanturą“.

Pan Skrzyński pod wpływem lewicy

zachwiał gabinet większości.

Warszawa, 8. 5. — Trudności w tworzeniu rządu zaczął napotykać pos. Witos wczoraj w godzinach wieczornych, lecz zapewne dokończyłby swe dzieło, gdyby nie fakt następujący:

Pomiędzy stronnictwami byłej koalicji nie było uzgodnionego stanowiska, co do obsadzenia tek ministerstwa spraw wewnętrznych i wojskowych, a **ponadto p. Skrzyński odmówił udziału w rządzie, ponieważ na szereg warunków postawionych przez niego w sprawach wojskowych i w obsadzie kilku tek, spotkał się z odmową pos. Witosa.**

O godz. 9 wieczór pos. Witos oświadczył, że wobec powstałych trudności personalnych, jakoteż wobec odmowy min. Skrzyńskiego, co szczególnie wpłynęło na jego decyzję, gdyż **uważa kontynuowanie dotychczasowego planu w polityce zagranicznej za warunek konieczny, zrzeka się misji tworzenia rządu.**

Blok centrowo-lewicowy usiłuje stworzyć rząd.

Daszyński, Marek i Bartel przy pracy.

Warszawa, 8. 5. — Około północy wezwany został do **Belwederu marszałek Ratąj**, który oświadczył Prezydentowi, że jego zdaniem powierzyć należy obecnie tworzenie gabinetu **blokowi lewicy**. O godz. 12 w nocy posłowie Marek i Niedziałkowski (P. P. S.) przybyli do Sejmu z oświadczeniem, **że Prezydent Wojciechowski wskaże na P. P. S.**, jako na stronnictwo, **które powinno wyłonić premjera**. Dziś o godzinie 10 rano odbyło się zebranie stronnictw lewicowych, celem zajęcia stanowiska.

Największe trudności polegają na niechętnem stanowisku dla koncepcji rządu centrowo-lewicowego, ze strony Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta. Wymieniane dotychczas nazwiska posłów Daszyńskiego, Marka i Bartla, jako szefów rządu centrowo-lewicowego, uważane są **przez inne stronnictwa jako mało realne.**

Dziś po południu oczekiwać należy zasadniczych zmian i wyjaśnienia sytuacji.

Misja prezesa Chacińskiego

i stanowisko klubu Chrześc. Demokracji.

Warszawa, 7 maja 1926 r.

Wobec różnych pogłosek pojawiających się w prasie o misji p. Chacińskiego tworzenia gabinetu i o przyczynach jej niepowodzenia, podajemy do wiadomości co następuje:

Dnia 6. 5. br. p. Prezydent Rzplitej zwrócił się do posła J. Chacińskiego, prezesa Klubu Parl. Chrz. Dem. z propozycją tworzenia przez niego gabinetu. Prezes Chaciński po naradach z Klubem Parl. Ch. Dem., oceniając powagę chwili wyraził zasadniczo zgodę na tworzenie gabinetu, zastrzegając sobie jedynie pewien czas na porozumienie się z klubami parlamentarnemi.

Jakkolwiek p. Prezydent Rzplitej termin odpowiedzi ze strony p. Chacińskiego określił na piątek rano, to jednak prezes Chaciński postanowił sprawę załatwić już we czwartek, gdyż tak on jak i Chrz. Demokracja zdają sobie doskonale sprawę, że w takim położeniu jak obecnie **drogą jest każda godzina.**

To też prezes Chaciński rozpoczął rozmowy natychmiast popołudniu. Wysunięty przez niego **program gospodarczy** uwzględniający konieczności państwowe i równowagę budżetową został w ogólnych zarysach **przez kluby parlamentarne zaakceptowany natomiast rzecz rozbiła się z powodu zasadniczej różnicy co do podziału tek między Zw. Lud. Nar. a Piastem.**

Ponieważ trudności stąd wynikłych nie udało się usunąć przeto prezes Chaciński tegoż samego dnia około północy zjawił się u Prezydenta i złożył powierzoną mu misję.

Pogłoski w prasie, jakoby p. Chaciński proponował na ministra spraw wewnętrznych p. St. Grabskiego, i jakoby z tego powodu nie doszło do porozumienia są całkowicie **nieprawdziwe.**

Szybkie i stanowcze działanie ze strony prezesa Chacińskiego umożliwiło Prezydentowi powierzenie tworzenia gabinetu p. Witosowi w nocy z dn. 6 na 7 maja. (B. B. P. Ch. D).



Bezpośrednia komunikacja pomiędzy Włochami a Holandją przez Bawarję.

Rząd włoski przystąpił do realizacji planu przebicia tunelu przez górę Stelvio. W ten sposób skróci się drogę z Genui do Monachjum o 120 klm. Zdjęcie nasze przedstawia widok góry Stelvio.

Odezwa p. Baldwina.

Londyn, 7. 5. "The British Gazette" zamieszcza w dzisiejszem wydaniu następującą odezwę premjera p. Baldwina:

„Rząd konstytucyjny został zaatakowany. Niechaj wszyscy dobrzy obywatele kraju, którym zakłócono spokój pracy i zagrożono ich najżywotniejszym interesom w tak nagły sposób, okażą hart ducha i cierpliwość wobec ciężkich przeżyć, jakie przyniosła chwila. Obywatele! Rząd zwraca się do was o poparcie i współpracę w wykonywaniu zarządzeń, podjętych w obronie i dla zachowania praw i wolności mieszkańców tych wysp. Prawa, jakie przez kraj, są podstawą bytu jego obywateli. Prawa te dzierżycie w swoich rękach, a strażnikiem ich uczyniliście Parlament Brytyjski. Strajk powszechny, który wzniecono, jest wyzwaniem, rzuconem strażnikowi waszych praw i prowadzi na drogę anarchji i ruiny kraju.



STANISŁAW MAŁACHOWSKI,
marszałek Sejmu Czteroletniego, na którym uchwalono Konstytucję.

Sytuacja walutowa.

Podanie się do dymisji rządu p. Skrzyńskiego spowodowało pogorszenie się sytuacji walutowej na rynku wewnętrznym. Dolary, utrzymujące się do 5 maja na poziomie 10,30—10,40, osiągnęły dnia 6 maja na „czarnej giełdzie“ kurs 10,70, podczas, gdy za ruble złote, nabywane w wielkiej ilości przez publiczność wszystkich sfer płacono 5,55, co odpowiada stosunkowi 10,50 za 1 dolara.

Spekulanci walutowi, którzy dotychczas zajmowali stanowisko wyczekujące, zaczęli z chwilą upadku gabinetu uprawiać z pewną ostrożnością grę zwyżkową. Ostrożność tę nakazywała jej nieświadomość, czy minister Zdziechowski wejdzie do nowego gabinetu i będzie mógł wobec tego przeprowadzić swój program, czy też resort skarbowy obejmie inny minister, który pójdzie po wręcz odmiennej linji polityki skarbowo-finansowej.

Sfery giełdowe przewidują różnorodne kombinacje w naszej przyszłej polityce skarbowej, co w rezultacie odbija się na kształtowaniu kursów walut obcych w stosunku do złotego. Jedni twierdzą, że przyszły minister skarbu chwyci się znowu systemu inflacji, który przy powstaniu Polski, przyczynił się do odbudowy gospodarczej państwa, gdyż wzmógł on eksport, wprowadził ożywienie w handlu i ruchu budowlanym i zapewnił dobrobyt obywatelom. Drudzy twierdzą, że inflacja byłaby dla państwa zabócza i sądzą, że nowy minister skarbu nie omiży wprawdzie ze względu na korzyści, płynące z eksportu, obecnego kursu dolara, niedopuści natomiast do dalszej jego zwyżki. Trzecia teza — to doprowadzenie dolara do parytetu 7, a nawet, jak niektórzy chcieliby, do 5,18. Ostatni projekt jest mrzonka, trudną w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych do urzeczywistnienia.

W ostatnich czasach słyszy się coraz częściej żądanie kontroli zagranicznej nad naszą gospodarką skarbową. Podczas, gdy do niedawna chęć sprowadzenia kontroli kiełkowała tylko w niektórych sferach giełdowych i finansowych, piszą o tem teraz gazety codziennie, poruszają temat ten niektórzy ekonomiści. Wszyscy ci, którzy pragną obcych „lekarzy“ nie zdają sobie widocznie sprawy, że należność gospodarcza musi prędzej czy później pociągnąć za sobą także pewne uzależnienie polityczne od grupy, czy państwa, które będzie nas kontrolowało. Pomimo wszystko, nie jest jeszcze tak źle, ażebyśmy nie mogli znaleźć w Polsce innych sposobów, któreby wyprowadziły nas z obecnego chaosu gospodarczego.

A. Z. W.

PREWIDYWANIA.

Ponieważ wiadomem jest, że Trade Union nie rozporządza dostateczną sumą pieniężną, a amerykańskie związki zawodowe odmówiły pomocy pieniężnej, można przypuszczać, że strajk długo nie potrwa, lecz prędzej się załamie, aniżeli zrazu przypuszczano.

KRWAWE STARCIE W SYRJI.

Paryż, (A. W.) „Havas“ donosi z Bejrutu, że pod Damaszkiem przyszło wczoraj do starcia między wiernemi Francji szczepami, a powstańcami. Na południe od Homs został napadnięty francuski posterunek policyjny, który jednak w zaciętej i heroicznej walce odparł przeciwnika, zadając mu ciężkie straty. Po stronie nieprzyjacielskiej 5 zabitych.

NASTROJE NIEMIECKIE.

Berlin (A. W.) Już w dniach ostatnich eksport węgla niemieckiego zagranicę wzrósł znacznie. Wybitne **powiększenie zapotrzebowania** zauważono ze strony **Anglji i południowej Ameryki.**

Okoliczność ta jest wyzyskiwana przez przywódców zw. zawodowych Niemiec dla poparcia akcji robotników angielskich.

Przywódcy związków tłomaczą na licznie zwoływanych w całym kraju a zwłaszcza w Westfalji **wiecach robotniczych** korzyści, płynące dla Niemiec i robotników niemieckich z dalszego trwania strajku w Anglji. Zebrania i wiece robotnicze przeważnie przyjmują ogromną większością uchwały opowiadające się **za całkowitym poparciem akcji górników angielskich.**

KŁOPOTY RUMUNJI.

Bukareszt. (A. W.) Prezydent Ministrów Avarescu powrócił z podróży po Besarabji i natychmiast odbył dłuższą naradę z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie przymusowych zarządzeń dla utrzymania kursu lei, oraz w sprawie stanowiska króla, który odmawia swego podpisu na nową taryfę celną, przewidującą ułatwienia dla kupców, płacących dotąd cło dewizami obcemi

Następnie zostało opublikowane rozporządzenie, według którego stwarza się **centralę dewiz**, upoważnioną jedynie do handlu dewizami. Bank Narodowy będzie ustanawiał **przymusowy kurs dewiz obcych.**

Polska propaguje ideję pokoju.

Mowa ambasadora Chłapowskiego wygłoszona w Sorbonie paryskiej w dniu 3 Maja.

„Każdy, kto chce uniknąć niezliczonych przesileń, które zagrażać mogą wspólnemu pożyciu narodów, każdy, ktokolwiek wzdycha do pewnego moralnego odpoczynku, ten nie może oddawać się marzeniom, będącym zbyt często chimerą, powinien owszem, liczyć się z rzeczywistością. Jednym z najważniejszych czynników tej rzeczywistości, mającym niewątpliwie znaczenie dla przyszłości Ligi Narodów, jest wypróbowana dobra wola wielkiego narodu, liczącego bez mała 30 miljonów mieszkańców, który, z tytułu samego swego położenia geograficznego, jest najodpowiedzialniejszym pośrednikiem lub nawet naturalnym łącznikiem między centrum i wschodem Europy. Polska, dzięki licznym traktatom, a głównie traktatom rozjemczym, które zawarła z różnemi Państwami, biorąc stale za punkt wyjścia duch i literę Paktu Ligi Narodów, dowiodła niezbicie, że chce bez zastrzeżeń służyć Instytucji Genewskiej i popierać jej prace pokojową w wszystkich dziedzinach. Wielki krok ku osiągnięciu tego ideału będzie więc dokonany w dniu, w którym Polska wejdzie, jako stały członek do Rady Ligi.

*

Zjazd wojewódzki Chrz. Zjednoczenia Zawodowego w Poznaniu.

W dniu 2 maja b. r. po referacie posła Puchałki, Marciniaka i innych uchwalił m. i. zaufanie dla Klubu Chrz. Demokracji, wezwał Klub Ch. D do poczynienia wysiłków w celu jaknajszybszego **znowelizowania ustawy o kasach chorych**, do podjęcia na terenie parlamentarnych wysiłków celem **powstrzymania drożyzny**, która w obecnej ciężkiej sytuacji naraża warstwy pracujące, a szczególnie bezrobotnych na głód i nędzę oraz wybrały komisję celem przeprowadzenia unifikacji dzielnicowych organizacji Chrz. Związków Zawodowych.

Wreszcie Zjazd Wojewódzki wystosował depeszę do ks. Biskupa Łukomskiego w Poznaniu z wyrazami hołdu i wiary, że **opieka Kościoła** i jego zastępców wpłynie dodatnio w obecnych trudnych warunkach **na ukojenie trosk życia codziennego całego kraju i rzesz ludu pracującego.**

Hańba kultury niemieckiej.

Bestjalska „nauczycielka“ pruska zamordowała uczenicę.

Z Berlina donoszą o następującym wypadku: Nauczycielka jednej ze szkół Darmstadtu uderzyła dziewczynkę za karę. Dziecko upadło i uderzyło czołem w szufladę wypełnioną szpilkami do robót ręcznych. **Kilka szpilek wbiło sie w czoło, przebijając czaszkę.** Dziewczynka wkrótce umarła.

Prasa demokratyczna podkreśla, że **dziecko jest ofiarą dawnego pruskiego systemu wychowania**, według którego najlepsza **metodą** kształcenia młodzieży jest kij.



„Królowie“ amerykańskich hoteli w Berlinie.

Nasze zdjęcie przedstawia z lewej strony ku prawej: Mr. Consolva, właściciel olbrzymiego hotelu „Belvedere“ w Baltimore, L. Adlon, właściciel hotelu „Adlon“ w Berlinie, Mr. Statlen, właściciel hotelu „Pensylvania“ w N. Yorku. Mr. Swelny, pom. prezydenda amer. stowarzyszenia hotelowego. Największy i najwięcej wpływowy z właścicieli hoteli jest Mr. Statlen, w t. zw. Statlenkoncernie pracuje do 7000 osób. Największy hotel zaś jest Pensylvania, który posiada 2200 numerów.

Wszystkie czerwońce są „fałszywe“.

Berlin, 7. 5 (Rps.) — „Rul“ omawia sprawę ukazania się wielkiej liczby rzekomo fałszywych czerwońców w Berlinie i Rydze i zwraca uwagę na to, że te **rzekomo fałszywe banknoty nie różnią się niczem od prawdziwych.**

Poselstwo sowieckie w Berlinie oraz przedstawicielstwo handlowe Rosji sowieckiej w Rydze odmówiły rozróżnienia fałszywych czerwońców od prawdziwych, wobec czego powstaje uzasadniona obawa, iż **fałszywych, rzeczywiście podrobionych czerwońców wogóle niema** i że wszystkie banknoty czerwońcowe, znajdujące się w obiegu na Łotwie i Niemczech, **emitowane są przez skarb sowiecki,** który obecnie, **drogą** szerzenia pogłosek o ukazaniu się fałszywych czerwońców, **usiłuje tanim kosztem anulować część nadmiernej emisji.**

Tam gdzie może wyląduje Amundsen.

W swojej awanturniczej wyprawie samolotem do bieguna, Amundsen przelatuje nad brzegami Alaski i północno wschodniej Syberji, najmniej dotychczas znanych części kuli ziemskiej. Alaska kraj złota jest dotychczas bardzo mało znany i tylko rzadko zaludniony przez Indjan i Eskimosów. Osada na Point Barrow jest tak osamotniona i odległa, że poczta dochodzi tam raz tylko w roku. Dostawa tej poczty jest niewypowiedzianie żmudna i połączona z wielkiemi niebezpieczeństwami, bo od stacji kolejowej przez 2300 mil angielskich wiozą ją sankami zaprzężonemi w psy i łódkami po na pół zamarzniętych rzekach. Przez długie miesiące zimowe panuje tam prawie ciągła noc a termometr spada poniżej 20 stopni Celzjusza.

Amundsen liczy się z ewentualnem przymusowem lądowaniem na północno-syberyjskiem wybrzeżu. Wybrzeże to niskie jest na przestrzeni tysiąca mil pokryte bagnami i małemi jeziorami nadzwyczaj trudnemi do przebycia z wyjątkiem miesięcy zimowych, kiedy tybulcy przejeżdżają je na saniach, zaprzężonych w reny lub psy. Lato trwa tam krótko, dwa tygodnie słońca, przerywanego mgłą i deszczem. Niema tu roślinności, która przerywałaby rozpaczliwą monotonnośc, a życie jest wieczną walką z zimnem, ciemnością i głodem.

Mieszkańcami są Czukcze, ciekawi może dlatego, że są jedynym na świecie szczepem, który nie został podbitym. Zawsze dotychczas stawiali opór wszystkim próbom podbicia, aneksji, nawet badania kraju. A zimno i osamotnienie były ich sprzymierzeńcami. Parę lat temu Rosjanie wysłali ekspedycję, raczej naukową niż wojowniczą, ale ani jeden z jej członków nie wrócił. Ich los pozostał dotychczas tajemnicą.

Czukcze żyją z połowu fok i morsów i polują na białe niedźwiedzie co z wiosną, gdy pękają góry lodowe i kry płyną zewsząd, nie należy do łatwych przedsięwzięć. Mieszkają w namiotach ze skór fok i morsów, a ubranie ich składa się także z samych skór. Nie mają religji, a starzy, chorzy nieuleczalnie podlegają śmierci, której poddają się bez wahania i protestu, wydając nawet sami przedśmiertną ucztę. Głównem zajęciem Czukczów jest preparowanie skór. Kobiety godzinami całemi wygniatają zębami te twarde skóry, tak że w przeciągu kilku lat zużywają zęby aż do dziąseł.

Z różnych stron.

— **Amundsen odleciał do Spitzbergu.** Z Petersburga donoszą, że statek powietrzny Amundsena „Norge“ odleciał do Spitzbergu.

— **Banknoty z podobizną Mussoliniego.** Wskutek przeniesienia prawa emisji banknotów wyłącznie na rzecz „Banca Italia“ okazała się konieczność — jak donoszą z Rzymu — wszystkie stare banknoty włoskie zastąpić nowymi. Państwowa drukarnia banknotów poczyniła już wszelkie przygotowania do druku nowych bankotów, na których umieszczony będzie znak wodny, przedstawiający podobiznę Mussoliniego.

— **Oszczędna królowa.** Królowa holenderska Wilhelmina — jak wynika z oświadczenia ministra skarbu — nie pobrała w ostatnim roku przysługujących jej poborów, przeznaczając je do kasy państwa.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 35)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— O mój kiprze! mój kiprze złociusieńki, moje ty dzieciątko niewinne — zawołała wreszcie. — Widzę cię, iżeś zdrów i cały, a mnie garnki z kuchni raz po raz spadały, więc myślałam, żeś umarł i w ten sposób znak mi dajesz, że duszy twej zdrowasiek jest potrzeba.

Nie bacząc na obecność pana Wątorka, z otwartemi ramionami poskoczyła, by Józefa uściskać, ów jednak teraz naprawdę jakieś naczynie cynowe na podłogę strącił, by potem, niby szukając go, sam schować się i pierwsze wylanie serca a uściski kucharzycy pod stołem przeczekać.

XXV.

Żałowałem później, iż obaj z kiprem rozpuściliśmy nieco nadto nasze języki i zbyt wiele opowiedzieliśmy o odbytej podróży. Na szczęście przemilczeliśmy niejedno, chcąc tem więcej zaciekawić Jaśka i pana Wątorka. Prawie, że natychmiast po powrocie z odwiedzin otrzymaliśmy rozkaz od Sędziwoja, by nie rozgłaszać pobytu u nas niezwykłego gościa, którego zdołaliśmy wyrwać ze szpon kurfirsta. Zdaje mi się, iż rozkaz ów, choć szedł po myśli ukrytych życzeń mego pana, wydany jednak został na wyraźną prośbę samego Setona.

Kim był ów mąż niezwykły? Jakie było jego prawdziwe nazwisko, gdyż nie wątpię, iż występował zawsze pod przybranem. Znał je zapene mój pan, ale nigdy nie chciał mówić o tem. I wówczas nawet, gdy przyjechała żona wielkiego alchemika, i ona również występowała pod przybranem. Znał je zapewne mój pan, ale nigdy nie pochodził ze Wschodu i stąd pochodziła jego dziwna nazwa? Dlaczegóż w takim razie zawsze uchodził za człowieka Północy? I dlaczegóż dobrowolny tułacz ów i wędrowiec, o którym czytać możecie w rocznikach różnych krajów, iż ołów i rtęć zmieniał na złoto, dlaczego pragnął umierać w samotności i jak gdyby w ukryciu, gdy mógł zebrać przy łożu swem najznakomitszych uczonych swego czasu.

Gdy spoglądałem na jego twarz piękną, chociaż nieraz posępną, pozostawało mi zawsze wrażenie wielkiej dobroci i spokoju. Wzrok jego zdawał się sięgać daleko, a myśl jego zdawała się ważyć zagadnienia wyższe, niż te, które zaprzątają umysł ludzi zwyczajnych. Budowała mię też bardzo wielka jego religijność, hart wobec bólu i spokój wobec zbliżającej się śmierci.

Za zamkniętemi drzwiami wiedli nieraz we dwóch z moim panem długie i poufne rozmowy. Mimo to udało mi się niekiedy posłyszeć, iż rozmawiali o niezrozumiałych dla mnie tajemnicach wiedzy i o najpoważniejszych tajemnicach życia. Czy odkrył Sędziwojowi sekret wyrobu złota? Przez długi czas nie miałem o tem sie dowiedzieć.

Pan mój, dbając o to, bym znajomości łaciny i chemji, przy ojcu jeszcze nabytej, nie zaniedbał, dał mi piór, inkaustu, oraz spory skrypt jednego z dzieł Arnolda de Vilanowa, polecając przekład zeń czynić. Skrypt ten i przekład zaginęły nam później w latach późniejszych. Żałuję tego bardzo, gdyż, o ile wiem, drugiego egzemplarza niema dziś nigdzie na świecie.

Nie odrazu pilnie zabrałem się do roboty, ponieważ przez pewien czas przyzwyczaiłem się już do słodkiego próżnowania. Schodziłem często i chętnie do kipra, który, prawdę rzekłszy, poza nadzorem nad piwnicą naszego pana żadnego zajęcia nie miał, choć, iż zaufaniem jego cieszył się, liczne usługi mu oddawał. Nieliczny był wówczas nasz dwór i zdawało mi się, iż Sędziwój już resztę czerpie swych dostatków. Wyprawa ostatnia kosztowała go niemało. Hojny dawniej, ograniczył się teraz, nie widziałem jednak, by przez chwilę choć zatroszczył się myślą o przyszłości.

Wspomniałem już, iż czas spędzał głównie na sekretnych rozmowach z Setonem, aż raz, ku memu wielkiemu zdziwieniu, pojawił się u nas ksiądz Wadowita, przez Śliwę snać lub przez Wojkę przyzwany. Rubaszny i wesoły ksiądz dziwnie wydawał mi się poważny. Nie obeszło sie bez tego, by nie poznał mnie i żartobliwego kułaka nie dał mi po drodze, ale nie zatrzymał się, nie pytał mnie o nic i przeszedł milcząc do mego pana, który oczekiwał nań w pokoju chorego.

Przyszedł późną porą, odchodził, gdy było już ciemno, wiec pan mój, który odprowadzał go po schodach, kazał mi ze światłem sobie towarzyszyć. Posłyszałem taką rozmowę:

— Niema wątpliwości — mówił ksiadz Wadowita. — Gotujcie się tu na śmierć rychłą. Radziłbym jednak medyka jakiego sprowadzić.

— Nie sadzę — odrzekł mój pan — by medyk mógł poradzić coś więcej od obu nas, którzyśmy poznali tajemnicze własności wszystkich ziół i przeczytali niemało ksiąg, innym niedostępnych. Powiedzcie mi jednak, księże profesorze, żali, wobec tego, iż śmierć się zbliża, nie powinienem go o to zapytać?

— Możesz waszmość spytać się dla dobra wiedzy — odpowiedział ksiądz żywo i gwałtownie. — Nabrałem i ja przekonania, iż niezwykłym on jest człowiekiem, a gdy inni zwykle więcej gadają, niźli wiedzą, on wie więcej, niżli rozpowiada. Nie chcę mieć nic wspólnego z ową sztuką robienia złota, którą mimo wszystko za szatański uważam wynalazek, ale jeśli chcesz onej dowiedzieć się, a i dla siebie i świata z niej korzystać, pytajże się mościpanie! Uczyniłeś dość dla onego męczennika, by nikt ci z tego zarzutu nie uczynił.

Dowiedziałem się stąd, iż Seton nie wyjawił dotychczas panu memu swej wielkiej tajemnicy, a nazajutrz miałem niezwyklejszych jeszcze dowiedzieć się rzeczy.

Pracowałem, jak zwykle, w pracowni mego pana, która przylegała do komnaty chorego, lecz zeszedłem na dół do kipra na pogawędkę. Rozmawialiśmy o tem i owem, upłynęła może dobra godzina. Gdy powróciłem na górę, drzwi od pokoju Setona, wbrew zwyczajowi, zastałem otwarte.



NAJWIĘKSI MALARZE POLSCY:
Jan Matejko. — Henryk Siemiradzki i Artur Grottger.

Dzisiejszy stan lotnictwa.

(Znakomity uczony fracuski Charles Richet, jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Polski, ogłosił w tych dniach obszerne studjum p. t. „L'aviation triomphante" („Revue des Deux Mondes", kwiecień), omawiające wspaniałe wyniki, osiągnięte w ciągu dwudziestu ostatnich lat przez lotnictwo. Streszczamy te wywody.)

Nie bacząc na olbrzymie postępy, dokonane w tak stosunkowo krótkim okresie czasu, żegluga powietrzna napotyka jeszcze pewne trudności, których zwalczeniu poświęcona jest uwaga specjalistów technicznych. Głównym powodem powstrzymującym bardzo wielu ludzi od korzystania z tego idealnego wprost środka lokomocji, jest obawa upadku, pociągającego za sobą zazwyczaj jeśli nie śmierć, to ciężkie kalectwo. Wglądnięcie jednak choćby pobieżne w objektywne dane statystyczne wykazuje bezzasadność uważania jazdy statkiem, koleją lub automobilem za bardziej bezpieczny sposób podróży. Aeroplany prywatnych towarzystw francuskich przebyły ogółem w 1924 roku przestrzeń 4 460 000 kilometrów, przyczem poniosło śmierć 3 pilotów i 3 pasażerów. Katastrofy wydarzają się zazwyczaj wskutek wadliwego działania motoru, należy jednak zaznaczyć, że technika pracuje w tym kierunku z niestrudzoną energją i z nader pomyślnym rezultatem.

Drugim niebezpieczeństwem są niepomyślne warunki atmosferyczne — mgły, wichry, burze itd. — na które dotychczas niestety istnieje jedno tylko lekarstwo: nie podróżować podczas złej pogody. Lecz największy nawet i najstaranniej zbudowany okręt nie chroni równie od groźnych często następstw orkanu morskiego. Wreszcie nie można pominąć milczeniem komplikacyj, spowodowanych specjalnymi warunkami topograficznymi, których wymaga dziś jeszcze lotnictwo. Aeroplan, zarówno by móc wznieść się, jak i lądować, musi móc sunąć się przez pewien czas po gładkiej, równej przestrzeni, wskutek czego porty zakładane są zawsze poza obrębem miasta. Wysokie dziś stosunkowo koszty przejazdu zmniejszą się znacznie, gdy rozpowszechnione zostaną samoloty, będące w stanie zabierać jednorazowo minimum 20 pasażerów — jest to kwestja bardzo niedalekiej przyszłości.

Kilka cyfr poglądowo wykazuje ogrom postępu, osiągniętego w ciągu dwudziestu lat. Rekord szybkości, zdobyty w 1906 r. przez Santos Dumonta, jednego z pionierów awjacji, wynosił 41 kilometrów na godzinę, zaś w 1925 r. przez Bouneta 476 kilometrów. Maksymalna wysokość, na którą wzniósł się w 1909 roku Latham, była 453 metry, podczas gdy obecnie Callizo przekroczył już 12.000 metrów. W 1906 roku Santos Dumont przeleciał bez lądowania 220 metrów. Mac Ready w 1924 roku 4.050.000 metrów. Tenże Santos Dumont zdołał utrzymać się wówczas w powietrzu przez 21 sekund, Drouhin zaś latał w zeszłym roku bez przerwy 38 godzin. Reasumując wyniki różnych rekordów lotniczych można stwierdzić, że aeroplan może dziś: 1) wznieść się na wysokość 12 kilometrów, 2) osiągnąć szybkość 448 kilometrów na godzinę, 3) pozostawać w powietrzu bez lądowania 38 godzin, 4) przewozić ciężary do 6.000 klg.

A teraz garść danych o praktycznem zastosowaniu lotniczej komunikacji. Pierwsze towarzystwa regularnej żeglugi powietrznej powstały w 1920 roku i w ciągu sześciu zaledwie lat istnienia zorganizowane zostały następujące wielkie linje lotnicze, nie licząc podrzędnych lokalnych. Francja: Paryż—Londyn, Paryż—Bruksella—Amsterdam, Paryż—Konstantynopol, Paryż—Warszawa, Tuluza—Casablanca—Oran, Alicante—Oran. Z linji Paryż—Londyn skorzystało w 1920 roku 5.400 pasażerów, w 1924 zaś 12.000, z linji Tuluza—Casablanca cyfry tych samych lat wynoszą 614 i 6167 pasażerów. Wymownie przemawia na rzecz lotnictwa rozwój ruchu pocztowego na przestrzeni Francja, Algier i Marokko; ilość listów, przewiezionych tym sposobem w 1920 roku nie dosięgła 10.000, wzrastając stopniowo do 7.500.000, zarejestrowanych w 1925 roku.

Niemcy: Hanower—Hamburg—Rotterdam—Kopenhaga, Berlin—Londyn, Berlin—Kopenhaga, Berlin—Moskwa, Berlin—Sztokholm, Rünsberg—Piotrogród. Ogólna ilość pasażerów w 1924 r. doszła do 21.000. Anglja: Londyn—Bruksella—Kolonia, Londyn—Paryż—Zurych, Londyn—Amsterdam—Berlin.

Wszystkie towarzystwa lotnicze całego świata nie przewożą rocznie więcej, niż maximum 100.000 ludzi, lecz nie ulega wątpliwości, że postępy na polu techniki, oswojenie się człowieka z podróżą powietrzną, zniżka cen biletów, oraz umiejętnie popularyzująca awjację propaganda zwiększą wkrótce zastęp zwolenników jazdy aeroplanem.

Z. K.

UŁATWIENIE KOMUNIKACJI Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, (A. W.) Z dniem 15 bm. wprowadzona zostaje bezpośrednio jednorazowa kontrola osobowa i bagażowa dla podróżnych między Niemcami, Polską a Gdańskiem, usuwając szereg dotychczasowych uciążliwych formalności.

Listy poznańskie.

Tegoroczny ruch targowy. — Czy słusznie oznaczono wysoką cenę wejściową? — Żydzi na Targu. — Pierwszy żydek na konferencji dziennikarskiej. — Przybliżony udział poszczególnych dzielnic i zagranicy. — Atrakcje z racji Targu.

Zyjemy pod znakiem Targu. Wszystkich interesowały tegoroczne Targi więcej, aniżeli poprzednie, bo widzieliśmy w nich po pierwsze coś w rodzaju ostatniej deski ratunku, a po drugie, jest to jakieś ożywienie — jakiś ruch i w każdym razie dla miasta samego zysk. Teatry np., w dni targowe zapełniają szczelnie wszystkie trzy widownie. Hotele są mniejwięcej, jeżeli nie zupełnie, to w znacznej części zajęte; w restauracjach i kawiarniach ścisk, zgiełk, obniżony gatunek jadła, ale zato — zmniejszone porcyjki — słowem typowa atmosfera wystawowo zjazdowa. Nie w tym stopniu jednakowoż jak w latach zeszłych. Ruch w każdym razie znacznie mniejszy, a i zasoby przyjezdnych najwidoczniej skromniejsze, bo skarżą się właściciele jadłodajni, dancingów i innych t. p. zakładów, że tegoroczni „goście", którzy jeszcze w zeszłym roku nie rozumieli żadnej zabawy bez szampana, likierów etc., poprzestają dziś na . . . wodzie mineralnej.

Wśród szerokiej publiczności panuje mocne rozgoryczenie przeciwko dyrekcji targowej z racji wysokich cen na bilety wejścia, które oznaczono na 5 zł od osoby w dni świąteczne i 3 zł w powszednie. Dyrekcja wychodzi z tej zasady, że Targ Poznański jest miejscem dla transakcji poważnych, hurtowych, gdzie właściwie miejsce jest tylko dla producenta i kupca, ale w każdym razie nie dla konsumenta detalicznego, któremu nawet nic nie wolno jest na Targu kupować. Chodziło więc o usunięcie z terenu targowego tego bezpożytecznego balastu „zwiedzających", którzy jedynie tylko przeszkadzają ludziom interesu w dokładnem zorjentowaniu się w sprawach, dla których specjalnie tu przybyli. Niemniej jednak właściciele sklepów miejscowych, którzy dla reklamy swych zakładów wystawiają się na Targu — potem rozmaite pasty do obuwia, mydła, perfumy, likiery etc., rachując na najszerszy zbyt, mocno są niezadowoleni z takiego ograniczenia liczby zwiedzających, a więc i silnego zwężenia ich reklamowych horoskopów.

Mocno rzuca się w oczy znaczna liczba żydów. Odnosi się wrażenie, że Targ poznański stał się jakby bramą otwartą dla tego żywiołu o tyle szeroko, że może on już coraz jawniej przenikać do niedostępnej dlań niedawno Wielkopolski. I jeżeli dawniej kryli się ci nowi „polscy" żydzi poza plecy gojów, służących im za parawan, to teraz coraz otwarciej wynarzają się z za pleców tych podstawionych najemników i ukazują nam swoje nosy garbate i czupryny kędzierzawe z każdym rokiem liczniej. O ile z nazwisk, pomieszczonych w katalogu urzędowym można wnosić, znajduje się na tegorocznym Targu około 100 firm bezsprzecznie żydowskich i około 40 wątpliwych. Ze zaś ogólna liczba wystawców wynosi prawie 800 firm, przeto odsetek zdecydowanych synów Izraela na tegorocznym Targu wynosi około 13 proc., co niewątpliwie przy bardziej szczegółowem zbadaniu sprawy doszłoby do jakichś co najmniej 20 proc. Pewnego rodzaju charakterystyczną oznaką tego zjawiska była po raz pierwszy mająca miejsce tego roku obecność dziennikarza, żyda na konferencji prasowej, poprzedzającej otwarcie Targu, a organizowanej przez dyrekcję. Zyd ten, przedstawiciel łódzkiej „Republiki", pisma nieznanego prawie nikomu w Polsce i odgrywującego pewną rolę li tylko w Łodzi wśród tamtejszego żydostwa, zabierał głos na konferencji i, jak łatwo można było zauważyć, był wcale mile widziany przez dyrekcję. Tłumaczy się to tem, że „Republika" jest organem potentata bawełnianego, żyda Poznańskiego, a dyrekcji Targu chodziło o przyciągnięcie do Poznania łódzkiego przemysłu tkackiego, co zresztą o tyle się w r. b. powiodło, że w spisie firm wystawiających się, znajdujemy istotnie trzy najpotężniejsze firmy łódzkie: Geyera, Poznańskiego, oraz zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmanna.

Statystyczne dane, dotyczące Targu tegorocznego będzie można podać nieco później, albowiem ilość firm wymienionych w katalogu niezupełnie odpowiada ilości przybyłych. Można jednakowoż dziś już skonstatować, że gros zakładów dostarcza Poznań, około 250, potem Warszawa 104, Wielkopolska 49, w czem Bydgoszcz 27, Pomorze 28, Gdańsk 11, Kongresówka 60, (w tem Łódź 23), Śląsk Górny 25, Śląsk Cieszyński 18, Małopolska 39, i kresy wsch. 2. Zagranica zaznaczona jest cyfrą 163 firm. Najwięcej dostarczyły Niemcy 44, potem Austrja 34, Francja 18, Czechosłowacja 13, Szwecja 11, Anglja 10, Belgja 7 i szereg innych państw po 3, 2 i 1 firmie. Dokładne zorjentowanie się tutaj jest o tyle utrudnione, że wielu przedstawicieli firm zagranicznych zapisywało się w katalogu dwukrotnie i trzykrotnie, jako przedsiębiorstwa miejscowe i zamiejscowe, zależnie od firmy jaką reprezentują.

Epoka targowa pobudza ludzi do szybszego i intenzywniejszego wyładowania swej energji w kierunku organizowania widowisk, koncertów etc. Zjechał więc cyrk, dosyć nieszczególny na ogół, przybył jakiś sztukmistrz Uferini (podobno zwykły berlińczyk), pokazujący mało wybredne „cuda", ale było kilka koncertów i przedstawień teatralnych, rzeczywiście bardzo ciekawych. Z tych ostatnich zaznaczyć należy koncert, jaki zorganizowała szkoła Marji Miączyńskiej, ze swoich uczennic śpiewu solowego.

Kurs wyższy szkoły p. M. daje w roku b. poważny wynik, albowiem najwybitniejsza uczennica p. Gąsiorowska, która miała niedawno audycję w operze tutejszej, została zakwalifikowana przez dyrektora Stermicza do debiutu, wyznaczonego na czerwiec. Na kursie niższym odznaczyła się p. Włodzimira Jarochowska, młoda, wysoce utalentowana śpiewaczka, którą bez najmniejszej wątpliwości czeka powodzenie na estradzie koncertowej, bo, jak się dowiadujemy, na scenie niema ona zamiaru wystąpić.

Krwawa masakra ludności polskiej przez policję litewską w Oranach.

Wilno, 6. 5. Wileńska prasa zamieszcza wiadomość następującą, pochodzącą z pogranicza litewskiego: Dnia 2 bm. po stronie litewskiej w mieście Orany pomiędzy ludnością polską, która przybyła na zebranie przedwyborcze do Sejmu, a policją litewską, doszło do krwawego starcia, na skutek którego kilka osób zostało zabitych i kilkanaście rannych.

Podczas utarczki dwóch policjantów litewskich straciło życie, a gmach posterunku policji został zdemolowany, a następnie podpalony.

Na miejsce zajścia przybyły władze śledcze, oraz wzmocniony oddział policyjny.

Banda zbrodniarzy-murzynów porywała kobiety z ulic Nowego Jorku.

Policja nowojorska zdemaskowała i uwięziła 14 murzynów, na których czele stał Iotu Williamson, wielokrotnie karany za kradzieże, napady i opilstwo.

Murzyńska zgraja posiadała dwa automobile i jeździła wieczorami po przedmieściach Nowego Jorkn, szukając samotnych kobiet.

Natrafiwszy na młodą i piękną kobietę, napastnicy zatrzymywali automobil, obezwładniali upatrzoną ofiarę chloroformem i w stanie odrętwienia uprowadzali do swej jaskini, gdzie zbierała się złota młodzież murzyńska.

Po kilku dniach, zbezczeszczoną i poniewieraną kobietę wywożono na odległe przedmieście miasta i porzucano na ulicy.

Czyny zbrodniczej bandy uchodziły długi czas bezkarnie, albowiem sponiewierane kobiety nie chwaliły się swemi przeżyciami, nie chcąc narażać na szwank swego dobrego imienia.

Rozzuchwaleni zbrodniarze co raz bezczelnej uprawiali swe rzemiosło. Przed kilku dniami porwali 18-letnią studentkę.

Scenę napadu zauważył z okna swego mieszkania jeden z mieszkańców i zawiadomił telefonicznie policję.

W pół godziny potem wkroczyli agenci do mieszkania murzynów i aresztowali zbrodniarzy.

Grozi im kara śmierci.

Ilu Amerykanów przybędzie tego lata do Europy ? 500,000 ! — Twierdzą Kompanie Nawigacyjne.

Lato tegoroczne zapowiada się obiecująco dla hotelarzy europejskich. Zeszłoroczny najazd masowy Amerykanów na Europę ma być podobno niczem w porównaniu z tem, co przyniesie sezon nadchodzący.

Skąd te prognostyki? Na czem opierają się optymistyczne wróżby i nadzieje obfitego żniwa dolarów? Podstawą, i to dość mocną, dla tych obliczeń, są wykazy biur wielkich transatlantyckich kompanji nawigacyjnych, w Paryżu, Londynie, w Berlinie, Rzymie.

Biura nawigacyjne kompanji, tak europejskich, jak i amerykańskich, otrzymują bowiem stale wykazy zamówionych w N. Yorku miejsc na wielkich parowcach, utrzymujących stałą komunikację między Ameryką a portami angielskimi, francuskimi, włoskimi etc.

Jak stwierdza zatem paryskie biuro centralne angielskiej Cunard Line, liczba zamówionych do m. lipca rb. miejsc na parowcach tej kompanji przewyższa znacznie cyfrę zeszłoroczną. Wszystkie miejsca na wielkich Cunarderach — Mauretanji, Berengarji etc. — zamówione zostały już w ciągu miesiąca bieżącego w biurach nowojorskich. Zgórą 100 000 miejsc wszystkich trzech klas sprzedała kompanja Cunard Line Amerykanom, udającym się w lecie do Europy. Wielkie parowce Cunarda mieszczą więcej niż 3 000 pasażerów: 800 w pierwszej klasie, 1 200 w drugiej, 1 000 — w trzeciej klasie. W kwietniu statki Cunarda odchodzą 7 razy na miesiąc z Nowego Jorku do portów europejskich. Lecz od m. maja liczba ich będzie zwiększona do jedenastu.

Francuska „Compagnie Transatlantique" potwierdza informacje swego konkurenta angielskiego. I jej parowce są już obsadzone aż do lipca. Co tydzień dwa statki odpływają z N. Jorku do Havre'u.

Amerykańska rządowa linja, „United States Line", zarządza w przewidywaniu natłoku pasażerów sześć wyjazdów tygodniowo do Europy. I tu i tam zamówiono już z góry wszystkie miejsca I i II klasy na miesiąc lipiec.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie miłe wrażenie czynią rewelacje kompanji nawigacyjnych w kołach hotelarzy, restauratorów, w wielkich miejscowościach kuracyjnych i nadmorskich. Cieszą się i we Francji i w Szwajcarji, i we Włoszech ..., wszędzie, gdzie przemysł turystyczny postawiony jest na stopie, odpowiadającej wymaganiom klijenteli zasobnej w gotowiznę.

W budżecie ogólnym Francji, Włoch i Szwajcarji dochody z przemysłu turystycznego, bezpośrednie i pośrednie, przyczyniają się bardzo wydatnie do wzrostu dobrobytu w kraju. Szkoda, że brak udogodnień i inicjatywy prywatnej na szerszą skalę nie pozwala Polsce uszczknąć poważniejszych wpływów z tej fali dolarowej, która użyźni grunt europejski. A przydałoby się to nam podwójnie: ze względów walutowych i gospodarczych.

Należy jednak zaznaczyć, że min. spraw zagranicznych zwróciło uwagę na tę kwestję i że z jego inicjatywy odbyła się konferencja międzyministerjalna w celu poczynienia wszelkich udogodnień i ułatwień konsularnych i administracyjnych dla zbiorowych wycieczek z Ameryki do Polski. Pozatem min. robót publicznych wydaje w języku angielskim ilustrowaną broszurę informacyjną o osobliwościach Polski.

Zmierzch jazz - bandu.

Jazz - band zaczyna popadać w niełaskę. Przed miesiącem utworzyło się w Niemczech stowarzyszenie anty-Jazzbandowe, na czele którego stanęła jako prezesowa, księżniczka Anna Saska.

Członkowie tego stowarzyszenia obowiązują się nie przyjmować żadnych zaproszeń na wieczory, gdzie przygrywa ta tak męcząca i krzykliwa orkiestra.

We Włoszech przestano tolerować bezwstydne zachowanie się murzynów Jazz-bandu, przywykłych w Anglji i Ameryce do zbytniej swobody. W Paryżu, jak pisze „Excelsior" ekscentryczność tych „czarnych orkiestr" poczyna wzbudzać nudę i niesmak. Ostatnio na wielkim arystokratycznym balu u księżny F. w dzielnicy Saint Germain tańczono przy dźwiękach „Jazzu". Dyrygent orkiestry, autentyczny murzyn, śpiewał, krzyczał w niebogłosy i wymachiwał rękami.

Naraz, podczas Shimmy, murzyn zakomenderował: „Panowie całują damy". Nikt rozkazu tego, wywołującego ogólne wzburzenie, nie spełnił, a pani domu wezwawszy kamerdynera, kazała murzyńskiej orkiestrze zapłacić i wyprosić ją z pałacu. Balu nie przerwano i tańczono do rana przy dźwiękach fortepianu.

Wypadek ten odbił się głośnem echem w towarzystwach paryskich i z wielu zapowiedzianych wieczorów usunięto jazzband.

Jeżeli ten bojkot „jazzu" potrwa, będzie on istną klęską dla murzyńskich „gwiazd", pobierających wprost fantastyczne płace.

Słynny 35-letni Paolo Witheman zarabia 150 000 dolarów rocznie, a gwiazda Jazz-bandu, Meyer Davis, na balu u Vanderbildta wziął za jeden wieczór ćwierć miljona franków.

Rozmaitości.

× **Muzyka na porost włosów.** Pewien angielski profesor poleca na porost włosów muzykę, a szczególnie grę na skrzypcach. Ludziom, którzy grają na skrzypcach, urosną włosy, chociażby już mieli początki łysiny. Dość liczne doświadczenia wykazały skuteczność gry na instrumentach strunowych na porost włosów. Kto natomiast gra na instrumentach dętych, prędko łysieje. Powodem tego ma być, zdaniem uczonych, fizyczny wysiłek, który ujemnie działa na obieg krwi, skutkiem czego korzenie włosów nie otrzymują potrzebnego odżywienia.

— **80 tysięcy dolarów za palce jednej nogi.** Niejaka miss Anna Cullem w Nowym Jorku, chcąc wsiąść do pociągu, znajdującego się już w ruchu, wpadła pod koła i uległa zmiażdżeniu jednej stopy. W wyniku tego wypadku musiano jej amputować wszystkie palce u lewej nogi. Dyrekcja kolei zaskarżona przez nią następnie o odszkodowanie, przyznała jej sumę 30 tysięcy dolarów, czyli, że wartość jednego palca oceniła na 6 tysięcy dolarów.

Na zawrotnych szczytach kultury.

„Czy w Polsce chodzą po ulicach niedźwiedzie?"

Zdarzyło się bardzo niedawno temu, że pewna niewiasta, żona obywatela naszego miasta, a dusza stęskniona za dawnemi, dobremi czasami niemieckiej kultury, wyrwła się duszą i ciałem w kraj tęsknoty, pełen szczęśliwości niewypowiedzianej, do — Niemiec. W nieświadomości swej wypowiedziała się owa niewiasta ze swych spostrzeżeń i przeżyć w Niemczech, nie wiedząc, że zdradza w najokropniejszy sposób kraj, który najbardziej admiruje i podziwia.

Kiedy pociąg tranzytowy zajechał na stację berlińską, natychmiast koło przyjaciół i znajomych otoczyło kobietę bohaterską. Jeden trzymał flaszkę z winem pokrzepiającem, inny termos z gorącem mlekiem, jeszcz inny wodę kolońską i z wielką niecierpliwością i współczuciem wszyscy przyglądać się jęli podróżniczce, czy jakowychś nie odniosła defektów na ciele i pięknej duszy. A skoro przekonali się, że wygląda świetnie, jęli jej tłómaczyć swoje obawy i ciekawość: Bo to podobno w Polsce żaden pociąg nie przejedzie kilku stacji spokojnie, wszyscy bezrobotni zajmują się obecnie rozkręcaniem szyn i podkładaniem drągów pod pociąg, a jakże, gazety tak piszą, dodając, że rząd jest w gruncie rzeczy zadowolony, gdyż odpada mu troska o chleb dla bezrobotnych, którzy łupieniem pasażerów zarabiają na życie. Polskie ludożerstwo, rzecz znamienna, rzuca się ze specjalnem zacietrzewieniem na niemiecką krew, podróżującą w tranzytowych pociągach. Tak, jak to było pod Starogardem. Podobno wykryli, że sprawcami byli nawet wysocy urzędnicy państwowi, którym poobcinano pensje. A jakże, tak piszą. Stąd ten niepokój o zdrowie i całość tych, którzy podróżują z Polski do Niemiec.

Podczas przechadzki w parku berlińskim znajomi nasi zobaczyli przelatujący aeroplan, podbiegają do owej, z Polski przybyłej, niewiasty i czemprędzej pokazują ów wynalazek ostatniej doby.

— Patrz, patrz. Oglądnij sobie dobrze, dla ciebie to pewno nowy widok.

A kiedy owa niewiasta, sprawiedliwa w gruncie rzeczy, próbowała bronić swej drugiej ojczyzny, twierdząc, że w Polsce zdarzają się nawet aeroplany, a i radjo już funkcjonuje, berlińczycy nie chcieli wierzyć, mniemając w duchu, że ich siostrzyca, spolonizowała się zupełnie i buja w najlepsze.

W pewnej chwili podbiega do rozmawiających chłopak z gazetami, ofiarując ostatnie wydanie bardzo popularnej w Berlinie gazety.

Zdarzyło się, że w numerze tym znajdowały się aż dwa artykuły o Polsce. A ponieważ okazja przyjazdu z Polski zwróciła na ten temat myśli, poczęto artykuły czytać i komentować.

W pierwszym autor twierdził z całą stanowczością, że Polska to najniebezpieczniejszy kraj pod słońcem. Nie ma się zresztą czemu dziwić, służba bezpieczeństw jest tak źle zorganizowana, że obywatel niepewny jest swego jutra. Naprzykład kresy całe, to jeden wielki kraj egzotyczny. Po ulicach wszystkich, nawet większych miast spacerują w biały dzień niedźwiedzie!!!

W drugim inny znów autor, który podobno siedzi stale w Polsce i nadsyła do berlińskich gazet oryginalne (istotnie oryginalne, co do głupoty i chamstwa) artykuły i korespondencje, pisze, że rasa słowiańska, a zwłaszcza Polacy, to ludzie zupełnie zdegenerowani. Ostatnio naprzykład w pewnem województwie (!!) na 100 urodzonych dzieci, 80 proc. rodzi się bez nóg, z dwoma głowami, albo bez jednego oka. „Hottentoten".

— I oni porywają się do stworzenia własnego kraju. To rasa na wymarciu, jeśli chce egzystować musi poddać się wyższej kulturze niemieckiej — powiada ktoś.

— Albo ta Liga Narodów. Pęta się taki Skrzyński pod nogami i robi tylko zamieszanie, nie wiedząc, że prędzej czy później Polacy i inne szczepy poddać się muszą naszej polityce.

— Na takich ludzi to tylko pięść. Uderzyć Polaka zaraz cicho siedzi.

Takie to rozmówki prowadzą w Berlinie o Polsce, a że prowadzą istotnie i że nie są one przesadzone, wiem o tem, gdyż osoba, która mi to opowiadała, robiła to z pewną dumą i ironją, w której się czuło, że sercem całem jest przy kulturze.

— Czy niedźwiedzie chodzą w Polsce po ulicy?

Te wszystkie wiadomości, które codziennie prasa niemiecka przynosi, w tonie zupełnie serjo, mają bardzo zwyczajne źródło, ale niestety skandaliczne rzucające światło na kulturę niemiecką w ogólności, a w szczególności na kulturę tak bardzo reklamowaną i zachwalaną prasy niemieckiej i czytającej publiczności, która we wszystkie te brednie wierzy.

W gazetach polskich, tych zwłaszcza, które operują na senzacji, pojawiają się od czasu do czasu notatki o nadzwyczajnych wypadkach, więc na przykład, że gdzieś w małym miasteczku pojawił się wilk na ulicy, czy, że w pewnej wsi urodziło się dziecko z dwoma głowami. Uczciwy i kulturalny dziennikarz, potomek Szległów, Szillera, Goethego, wysnuwa z tych błahych notatek wnioski i wypisuje androny, w które kulturalny czytelnik wierzy. Więc, że w Polsce po ulicach chodzą niedźwiedzie, więc, że 80 proc. dzieci rodzi się z podwójnemi głowami.

Czytelnik, któryby myślał, że słowa powyższe są felijetonowa przesada, niech będzie pewien, że tym razem feljeton ani na włos nie mija się z prawdą.

Al to nie wszystko.

W Polsce uczeń z czwartej klasy gimnazjalnej wie dobrze, że np. Drezno leży w Saksonji, Berlin nad Sprewą, a Strassburg we Francji. W Niemczech i niemieckiej Szwajcarji nie wiedzą natomiast, że Grudziądz leży w Polsce, a nie w Niemczech, nie wiedzą, chociaż wiadomość ta została włożona niemieckim głowom kijami w Wersalu. Oto nie dalej, jak wczoraj jedna z miejskich instytucji grudziądzkich dostaje od pewnej firmy niemieckiej w Zurichu (Szwajcarja) list, z następującym adresem: „Tit. Altertums- und Museums-Gesellschaft, Graudenz, Deutschland". I to nadsyła firma, która zajmuje się specjalnie kolekcjonowaniem przedmiotów kultury.

Ażeby obraz był pełen zacytujmy jeszcze notatkę, która niedawno ukazała się w pewnem polskiem piśmie.

„W Hadersleben pod Hallą, zamieszkuje od r. 1909 Polak, Stanisław Kuszewski, który swoje dzieci, dwie dziewczynki i chłopca, urodzone w Niemczech posyła do szkoły. Nauczyciel szkoły rządowej, z tytułem „Oberlehrer" docinał i dokuczał dzieciom polskim przy każdej okazji, za to, że Niemcy przez Polaków „bandę rabusiów", utracili Górny Śląsk i Pomorze.

W ostatnich dniach pruski nauczyciel, podjudzony widocznie naganka prasy niemieckiej na Polskę i na Polaków, rozgniewał się tak na jedną z córek Kuszewskiego, rzekomo z tego powodu, że nie umiała zadanej lekcji, iż kazawszy dziewczynce dziewięcioletniej podnieść ręce do góry, zbił ją po twarzy i plecach w niemożliwy sposób. Gdy dziecko łkając, zasłoniło głowę rękami wówczas członek najkulturalniejszego narodu świata, uderzeniem pięści przewrócił dziewczynkę, a chwyciwszy za warkocze tłukł jej głową o podłogę. Zmaltretowana Kuszewska z biedą dowlokła się do domu, gdzie ją natychmiast musiano położyć do łóżka, gdyż rozchorowała się poważnie. Po czterech dniach nieobecności jej w szkole nauczyciel zapytał siostrę, czy plecy się już zagoiły. Gdy ta zaskoczona szyderczym pytaniem, nie dała odpowiedzi, rozsierdzony nauczyciel krzyknął: „Wy bando polska, starajcie się stąd wynieść".

Czyż można dodawać coś do suchej dziennikarskiej wzmianki, czyż nie krzyczy ona sama głosem wielkim. A jednak takich wzmianek w prasie polskiej każdego dnia, tak bardzo wiele.

Chciałbym, ażeby na słowach takich notatek, dzieci niemieckie w polskiej szkole uczące się, poznawały nasz język. Może ich młode serca pojęłyby prędzej całą ohydę tego strasznego nieludzkiego bezprawia, dyktowanego butą i chamstwem pewnej części narodu niemieckiego.

A jeżeli i one tak już, nauczyły się pojmować wykwit kultury, jeśli za ideał kultury uważają ciemnotę, obłudę, brutalność i niewiedzę — natenczas chciałbym, aby Ojczyzna moja była jaknajbardziej niekulturalnem narodem, w takim zrozumieniu kultury, w jakiem pojmują ją Niemcy.

Szer-szeń.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Ku uwadze podatników.

W miesiącu maju zbiegły się terminy kilku podatków, jak majątkowego, dochodowego, przemysłowego itd. Przedewszystkiem do dnia 1-go maja należało złożyć zeznanie o dochodzie, osiągniętym w 1925 r. i równocześnie wpłacić według własnych obliczeń połowę przypadającego na podatnika podatku dochodowego. Osoby, które złożyły zeznania, a nie uskuteczniły wpłaty, mogą to uskutecznić w terminie do 15-go maja. Po tym dniu narażają się na egzekucyjne ściągnięcie podatku przez władze skarbowe i zapłacenie 4 proc. kary za zwłokę.

Odnośnie do podatku przemysłowego za II półrocze 1925 r. pamiętać należy, że najdalej do dnia 15-go maja muszą być złożone w Urzędzie Skarbowym odwołania przeciwko wymiarowi, ustalonemu przez komisję szacunkową. Tegoż dnia należy uiścić podatek przemysłowy za II półrocze 1925 r. według nakazu płatniczego. Aczkolwiek obowiązuje i tu 14-dniowy termin ulgowy, to jednak pamiętać należy, że począwszy od 16-go maja władze skarbowe mogą przystąpić do przymusowego ściągania należności podatkowej, lecz bez kar za zwłokę. Po dniu 29-go maja płatnicy będą ponadto musieli zapłacić 4 proc. kary za każdy miesiąc zwłoki.

Zdarza się niejednokrotnie, że podatnikom wymierzono podatek przemysłowy za wysoko w stosunku do jego odwrotu i to tak znacznie, że nie jest on w stanie uiścić wymierzonej kwoty. Należy w takim razie wnieść odwołanie, a ponadto odnieść się pisemnie do Urzędu Skarbowego o rozłożenie płatności na kilka rat ewentl. za pośrednictwem Urzędu Skarbowego przedłożyć wniosek do Ministerstwa Skarbu o odroczenie płatności różnicy między zeznanym a ustalonym przez komisję szacunkową obrotem aż do rozstrzygnięcia odwołania przez komisję. W tym wypadku należy jednak bezwarunkowo uiścić podatek przemysłowy, przypadający od zeznanego obrotu. Wnioski takie mają tylko wtedy nadzieję pomyślnej decyzji Ministerstwa, o ile podatek przemysłowy za II półrocze 1925 r. jest tak nadmiernie wymierzony, że jego zapłacenie zagraża egzystencji gospodarczej płatnika i rujnuje jego warsztat pracy.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym z dnia 15-go lipca 1925 r. postanawia, że płatnicy podatku przemysłowego poniżej II kategorji handlowej i poniżej V kategorji przemysłowej, mieli do 15 maja uiścić kwartalną zaliczkę na podatek przemysłowy za rok bieżący. Zaliczka ta miała wynosić ⅖ części kwoty podatku przemysłowego wymierzonej za II-gie półrocze 1925.

Ponieważ jednak w obecnym miesiącu zbiegły się płatności rozlicznych podatków (np. majątkowy, płatny do końca maja), przeto Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zabiegała o przesunięcie terminu płatności zaliczki na dzień 15 czerwca. Starania w tej sprawie zostały pomyślnie dla podatników załatwione, albowiem 28 kwietnia br. oświadczył wiceminister Czechowicz na konferencji z przedstawicielami Naczelnej Rady, że godzi się na ich wnioski i w dniach najbliższych wyda odpowiednie zarządzenia.

Dr. Tadeusz Rzepecki.

Położenie górnictwa na Śląsku Opolskim pogarsza się.

„Ostdeutsche Morgenpost", która skrzętnie notuje wszelkie ujemne objawy życia gospodarczego Polski, przedewszystkiem zaś Województwa katolickiego, zamieszcza w N-rze z 30-go kwietnia br. dłuższą notatkę o położeniu w górnictwie Śląska Opolskiego. Notatka ta zasługuje na szczególniejszą uwagę tak ze względu na źródło, jak też treść. Brzmienie notatki jest następujące:

„Położenie rynkowe nadal się zaostrzyło. Kiedy w marcu wydobywano w 26 dniach roboczych 1 515 192 t. (tj j. w jednym dniu roboczym 58 277), to w kwietniu wynosi produkcja dzienna 49 000 t., czyli w 24 dniach roboczych ogólną produkcję przyjąć można na 1 175 000 ton.

Silny ten spadek pozostaje w związku z niemożnością zbycia całej normalnej produkcji. Przeszkodę w polepszeniu położenia przez zbycie w mniejszych ilościach powodowały znaczne ograniczenia ruchu w zakładach różnych gałęzi przemysłu, tak, że przedewszystkiem nastąpił zmniejszony zbyt węgla przemysłowego. Z powodu zmniejszonego domowego zużytkowania węgla trudno zbyć węgiel gruby. Przeładunek węgla na drogi wodne był także w kwietniu ożywiony, lecz nie ma się pewności, czy da się go zbyć ostatecznie. Należy oczekiwać, że te duże płynące zapasy węgla trzeba będzie na miejscach przeznaczenia z wielkim kosztem złożyć na skład. Węgiel na hałdach, który z początkiem miesiąca wynosił 102 345 ton, wzrósł dalej i w tej chwili leży około 13 000 ton na hałdach. Skąd szereg kopalń widziało się właśnie zmuszonych w niektórych dniach częściowo lub całkowicie świętować. W Wielką Sobotę tylko trzy kopalnie były czynne.

Nadal niekorzystnie przedstawia się położenie na rynku koksowym. Produkcja dzienna z 2801 ton w marcu spadał na 2520 ton w kwietniu tak, że wobec miesięcznej produkcji w marcu 86 817 ton otrzyma się około 76 000 ton w kwietniu. Mima tego dalej stosowanego zmniejszenia produkcji rosną zapasy na hałdach. Wynosiły one z początkiem miesiąca 140 846 ton, a 25 kwietnia okrągło 160 000, czyli osiągnęły prawie najwyższy stan z lata minionego (167 647 ton).

Podobnie ma się sprawa z brykietami. Wytwórczość z marca, wynosząca 35 723 ton, czyli w 26 dniach pracy 1374 ton dziennie, znacznie się zmniejszyła. Produkcja dzienna na kwiecień wypadnie na około 1000 ton, czyli w 24 dniach roboczych dojdzie do 25 000 ton.

Strajk w Anglji a nasza umiejętność przewidywania.

Józef Kiedroń w „Polonji" katowickiej pisze: Fakt, że Polska nie może wyciągnąć korzyści ze strajku węglowego w Anglji dowodzi, jak mało jesteśmy przewidujący w naszej polityce przemysłowo-handlowej. Nie potrafiliśmy zwiększyć zdolności eksportowej naszych portów. Gdańsk aczkolwiek w ostatnich czasach rozszerzony, nie jest w stanie mimo największych wysiłków przetransportować znaczniejszych ilości węgla poza kontyngentami obecnie do krajów bałtyckich wysyłanemi. **Roboty w Gdyni posuwają się bardzo powoli.** Zawarta przez inż. Kiedronia przed 2 laty umowa z konsorcjum francuskiem o budowę tego portu, doprowadziła wprawdzie do rozpoczęcia budowy, jednak dzięki zbyt małemu wysiłkowi, włożonemu w tę pracę dziś po 2 latach przelotność portu gdyńskiego, została przez nią podniesiona zaledwie od 20—30 tys. ton miesięcznie. To też strajk górników angielskich może bardzo znacznie wpłynąć na polepszenie sytuacji w przemyśle węglowym Ameryki, Niemiec, Francji, **dla Polski jednak tych ko rzyści przynieść niestety nie może.** — Dopiero gdy przebudujemy należycie Gdynię, a jeszcze w wyższym stopniu, gdy połączymy nasze zagł. węglowe odpowiednim kanałem z Bałtykiem, będziemy posiadali środki, **by przy tego rodzaju sytuacjach na rynkach światowych odnieść z innemi państwami te korzyści, do jakich mielibyśmy prawo, dzięki naszym bogactwom naturalnym i naszym wysiłkom produkcyjnym.**

Bank Angielski a Bank Polski.

Imponującą jest sprężystość organizacyjna Banku Angielskiego, który był w stanie w tak ciężkiej sytuacji, jak strajk generalny skutecznie sparaliżować akcję zmierzającą do obniżenia wartości kursowych akcji i waluty angielskiej. Akcje sparaliżowane tak dalece skutecznie, że walory przemysłu angielskiego powróciły do dawnej normy. Autor oświadcza, że nasi kierownicy Banku Polskiego winni poważnie śledzić organizację Banku Angielskiego, gdyż wiele mogłoby być zastosowane z pożytkiem do naszych stosunków.

Dotychczasowe zapobieganie inflacji.

Emisja biletów zdawkowych i bilonu.

Wobec aktualności zagadnienia emisji biletów zdawkowych i obiegających, na ten temat niepokojących pogłosek, należy sięgnąć do cyfr urzędowych. Odnośnie biletów zdawkowych i bilonu, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez Komisję Skarbowo-Budżetową — miarodajne pod względem wyzyskania przez Min. Skarbu uprawnień emisyjnych — są cyfry łącznej emisji bilonu i biletów zdawkowych. Emisja biletów zdawkowych i bilonu wynosiła na:

20 listopada 1925 r.	410 miljn. zł.
31 grudnia 1925 r.	440 miljn. zł.
20 kwietnia 1926 r.	444 miljn. zł.

Jak się dowiadujemy z ostatnich zestawień cyfra emisji na 7 maja pozostała również bez zmiany i wynosi w dalszym ciągu 444 miljn. zł. czyli, że wypłaty poborów i innych należności na d. 1 maja uskutecznione bez uciekania się do nowych emisji pieniędzy skarbowych.

Wogóle zaś w 1926 r. emisję bilonu i biletów powiększono tylko o 4 miljn. zł., jeśli zaś brać cały okres tj. od 20. 11. 1925 r. do 7. 5. 1926 r., to emisją, powiększono w ciągu tych 5½ miesięcy zaledwie o 34 miljn. złotych.

Stałą poprawę sytuacji w zakresie gospodarki skarbowo budżetowej maluje zestawienie tej **cyfry 34** milj. emitowanych w ciągu ostatnich 5½ miesięcy z odnośną cyfrą 175 miljn. powiększenia emisji biletów zdawkowych i bilonu w ciągu 5½ miesięcy, poprzedzających ten okres czasu, tj. od 31. 5. 1925 r. do 20 listopada 1925 r.

Z cyfr powyższych zupełnie jasno wynika, że polityka Min. Skarbu stale i konsekwentnie zmierza w kierunku bezwzględnego przeciwstawienia się wszelkim dążeniom inflacyjnym.

Dalszy spadek franka francuskiego.

Paryż, 7. 5. Na wczorajszej giełdzie frank wykazał ponowną zniżkę. Uwiadomienie urzędowe, tłómaczące, że rynek londyński wyzbywa się zakupionych przed dwoma tygodniami franków i innych walut celem podtrzymania kursu szterlinga, nie odniosło zamierzonego skutku. Dolar podskoczył z 31.18 na 32.12, funt szterling z 155.28 na 156.

Waluta sowiecka runęła.

Przyczyną brak pokrycia.

Moskwa, 6. 5. Kurs czerwońca w dalszym ciągu ulega zniżce wskutek kryzysu finansowego.

Sfery rządowe obawiają się, że włościanie stracą zaufanie do tej waluty, a banki będą zmuszone do ograniczenia swych czynności. Przyczyny zniżki czerwońca są następujące: emisja bez pokrycia w wys. 20 milj. kredyty długoterminowe dla wielkiego przemysłu, wreszcie sprzedaż złota i platyny zagranicę za 70 milj. rubli w celu wykupienia weksli w Niemczech.

Wywóz polski do Czech pięć razy większy od przywozu.

Z Pragi donoszą: Dane statystyczne czeskiego bilansu handlowego za miesiąc marzec wskazują, że w szeregu dostawców czeskich Polska zajęła drugie miejsce, bezpośrednio po Niemcach. Eksport nasz do Czech reprezentował w miesiącu tym wartość 128 miljonów kor. czeskich, a więc o 19 milj. więcej, aniżeli w tym samym czasie r. ub.

Ogółem w ciągu pierwszego kwartału rb., bilans naszych stosunków handlowych z Czechami wykazuje stałą nadwyżkę wywozu nad przywozem, przeciętnie przeszło 100 miljonów koron miesięcznie. Eksport czeski do Polski przedstawiał w miesiącach styczniu, lutym i marcu rb. wartość 54 milj. t. j. około 18 miljonów miesięcznie, podczas gdy eksport polski do Czech w tymże okresie wyniósł 360 milj. t. i. przeciętnie 120 miljonów miesięcznie.

Regulowanie płac w przemyśle górnośląskim.

Katowice. (AW.) Wobec zatargu z robotnikami przemysłu górnośląskiego odbyło się dziś posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie decyzji co do stopnia podwyżki. Komisja arbitrażowa uchwaliła dla górników podwyżkę 5 proc., dla pracowników hut cynkowych 5 proc., dla robotników hut żelaznych 4 proc. Żądania przedstawicieli robotniczych określający podwyżkę na 25 proc., nie zostały w ten sposób zaspokojone. Wobec tego związki zawodowe zwołały na czwartek najbliższy posiedzenie, na którem zapadnie decyzja co do przyjęcia względnie nieprzyjęcia uchwały komisji arbitrażowej.

Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie.

Prezydjum m. Krakowa wysłało do władz centralnych telegram, w którym alarmuje i wzywa władze do przyjścia miastu z aprowizacyjną pomocą kredytową, gdyż daje się odczuć trudność zakupu zboża i mąki, i grozi brak chleba. Zwołana przez wiceprezydenta Wielgusza konferencja, ustaliła, że ceny zboża i mąki postępują ustawicznie w górę na targu miejskim i dają się zauważyć znaczne trudności w nabywaniu zboża i mąki, gdyż ceny na zboże stawiane są przeważnie w dolarach, za mąkę sprzedawcy żądają zapłaty z góry. Komisja stwierdziła, że winę ciągłej zwyżki cen ponosi rząd przez nieograniczenie wywozu zboża z kraju, i zasadniczo postanowiła nie zgodzić się w przyszłości na podwyżki cen pieczywa, lecz wyczekiwać na odpowiednią akcję rządu. Wyjątkowo jednak nie mogąc dopuścić do braku pieczywa w mieście, wyraziła opinję że ceny chleba z powodu stwierdzonej znacznej zwyżki cen mąki należałoby podwyższyć o 2 grosze na kg. Żądań masarzy i rzeźników o zwyżkę cen Komisja narazie nie uwzględniła. Na zasadzie uchwał komisji Prezydjum Miasta podniosło ceny chleba o 2 grosze.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 kwietnia rb. wykazuje wzrost zapasu złota o 48 000 zł. do sumy 134,2 miljn. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 5,6 miljn. zł. brutto (51,4 miljn.). Zaliczki reportowe wzrosły o 24 000 zł. (19,8 miljn. zł.) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1 miljn. zł. Zwiększył się portfel wekslowy o 7,9 miljn. zł. do sumy 303,3 miljn. zł. oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 3,2 miljn. zł. do sumy 29,4 miljn. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 13,4 miljn. zł. (87 miljn. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 21,4 miljn. zł. do sumy 392,8 miljn. zł., natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,5 miljn. zł. i wynosi 602 000 zł. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Bezrobocie w Niemczech a w Polsce.

Bezrobocie w Niemczech rozrasta się do niebywałych rozmiarów, mimo przyjmowanych przez rząd środków zapobiegawczych. Wynosiło ono dnia 1 stycznia rb. 1 500 000 bezrobotnych, 30 stycznia 2 000 000, dnia 15 lutego 2 050 000, 1-go marca br. 2 057 000 bezrobotnych. Bezrobotnych na G. Śląsku jest wszystkiego 45 000, co się tłómaczy zapotrzebowaniem w rolnictwie, a następnie specjalną opieką, jaką otaczają Niemcy G. Śląsk dla wytworzenia dobrej opinji dla rządów niemieckich na G. Śląsku, a w szczególności do szerzenia pewnego nastroju na Śląsku Polskim. **Porównanie jednak stanu przemysłu w Niemczech i Polsce świadczy jednak na korzyść Polski, gdzie obniżająca się od pewnego czasu ilość bezrobotnych jest nietylko w cyfrach absolutnych, ale i procentowo mniejsza od bezrobocia w Niemczech.**

10 mil. dolarów na gmachy państwowe.

Prasa warszawska podaje, że w przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy dyrektor jednego z towarzystw finansowych włoskich, aby podpisać z rządem polskim warunki 10-miljonowej pożyczki w dolarach, która będzie całkowicie zużyta na budowę domów państwowych.

Pożyczka ta ma być uzyskana na znacznie dogodniejszych warunkach, niż pożyczka Ulenowska.

Cała suma zostanie odrazu wpłacona do skarbu państwa i będą natychmiast rozpoczęte roboty przy budowie gmachów państwowych. Korzyści z tego będą widoczne.

Skarb państwa będzie zasilony obcą walutą w sumie 10 miljonów dolarów, a spora ilość bezrobotnych otrzyma zatrudnienie.

W związku z eksportem żyta.

Bezpośrednim wynikiem stałej zwyżki kursów walut obcych jest zmniejszenie się podaży żyta do minimum na rynku krajowym. Zachęceni stosunkowo dużemi korzyściami producenci starają się o jaknajwiększy zbyt ziarna zagranicę. O ile rozpiętość cen zagranicznych i krajowych będzie nadal tak znaczną jak obecnie, chaos na rynku zbożowym jest nieunikniony.

Jeżeli radykalnemi środkami nie wpłynie się na zmianę wytworzonej sytuacji, to już w przyszłym tygodniu należy się liczyć z trudnościami zaopatrywania stolicy. Sprzedawcy bowiem żądają za zboże zapłaty tylko w dolarach.

Reglamentacja wywozu żyta zagranicę nie odbija się w tym stopniu na naszym bilansie handlowym, o ile zyska cała sytuacja gospodarcza na umiarkowanych cenach wszystkich artykułów spożywczych.

Rnch Zawodowy w Anglji.

Jak wielką jest siła angielskiego ruchu zawodowego, tego dowodem jest sama jego liczebność. Ilustruje to poniższa tabelka:

Górnicy	840.543	członków
Kolejarze	454.924	"
Inni transportowcy	389.126	"
Budowa okrętów	12?.850	"
Metalowcy	547.983	"
Włókniarze	387.171	"
Drzewni	349.658	"
Drukarze i papiernicy	167.665	"
Chemiczno-spożywczy	186.534	"
Pracownicy umysłowi	150.627	"
Odzieżowi	90.428	"
Skórzani	86.862	"
Rolni	30.000	"
Użyteczności publicznej	62.845	"
Niewykwalifikowani	475.760	"

Ogółem 4.342.976 członków

Sprawy społeczne.

— **PRZYPOMNIENIE** w sprawie przekroczeń przepisów Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 roku w przedmiocie zgłaszania w państwowych urzędach pośrednictwa pracy województwa poznańskiego i pomorskiego zapotrzebowań na pracowników wszelkich kategoryj. — (Dz. Ustaw R. P. Nr. 18. poz. 123).

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu powołując się na powyższe, przypomina pp. pracodawcom brzmienie tegoż rozporządzenia w par. 1 i 5 jak następuje:

§ 1. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz pracodawcy rolni obowiązani są każde wolne miejsce pracy, z wyjątkiem miejsc dla terminatorów, zgłosić we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, tj. w tym urzędzie, na którego terenie działalności znajduje się odnośne przedsiębiorstwo.

§ 5. Pracodawca, który nie zgłosił w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy lub nie zawiadomił właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy o przyjęciu nowego pracownika, podlega grzywnie do 3 000 mkp. odnośnie do każdego niezgłoszonego wolnego miejsca i każdego przyjętego nowo niezgłoszonego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy pracownika.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 roku Dz. Ustaw R. P. Nr. 9 poz. 89. § 11 zamienia grzywnę wyznaczoną w § 5 z 3 000 mkp. na 3 000 zlp.

(—) J. Piwowar. Kierownik Urzędu.

Kronika zagraniczna.

— **ZAKŁADY JUNKERSA REDUKUJĄ PRACĘ.** — **Berlin**, 5. 6. — Zakłady budowy motorów Junkersa w Dessau popadły w nowe trudności, wobec czego personał został zredukowany z 2290 do 490 robotników. Trudności te zostały spowodowane wykonywaniem zamówień do Turcji, która zamawia tylko na kredyt i z powodu wycofania zamówień dla Rosji, która zatrudnia coraz więcej swój przemysł rodzimy, wycofując zamówienia zagranicą. Prawdopodobnie zakłady Junkersa otrzymają pomoc rządową.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 7 maja.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Ziedn.	10.40	10,42½	10,37½

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	10.37½
Floreny holenderskie	417.63
Franki belgijskie	32.47
Franki francuskie	32.94
Franki szwajcarskie	201.10
Funty angielskie	50.48
Korony austrjackie	146.71
Korony czeskie	30.78

Złoty w dniu 7 maja 1926 r.

Gdansk złoty 49.06 — 49.19 przekaz na Warszawę 48.06 — 48.19. Berlin złoty 39.05 — 39.45, przekaz na Warszawę 38.70 — 38.90, na Katowice i Poznań 38.90 — 39.10. Bukareszt przekaz na Warszawę 28.25. Budapeszt złoty 6825 — 7125. Praga złoty 318¼ — 321½, przekaz na Warszawę 322 — 328. Wiedeń złoty 66.10 — 67.10 przekaz na Warszawę 66.75 — 67.25. Ryga przekaz na Warszawę 56, Londyn przekaz na Warszawę 50.00. N.-Jork przekaz na Warszawę 10.25, Czerniowce przekaz na Warszawę 28.00.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 8. 5., godz. 8,30. — **Nieurzędowo notowano dolar 10,75 zł. — Tendencja utrzymana.**

Giełda towarowa

Poznań, 7. 5. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 32—33, pszenica 52.50 54.50, jęczmień brow. 31.50—33.50, owies 33—35, mąka żytnia 65 proc. łącznie z workiem Standarowa 50.00, 70 proc. 48.50, pszenna 65 proc. 78—81, otręby żytnie 26—27, ziemniaki jadalne 3.85, fabr. 3.50. Usposobienie mocne.

Warszawa, 7. 5. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg franco stacja załadowania. Jęczmień kongresowy jednolity 32.00. Obroty małe. Usposobienie mocniejsze.



Przegląd mody.

W zbliżającym się sezonie letnim, na wielkomiejskich wystawach mody, zaszły dość znaczne zmiany, którym podlegają krój i fason sukni. Powodzeniem cieszą się zawsze jeszcze u naszych pań suknie kloszowe, plisowane i we fałdy układane. Zwycięstwo jednakże odniosły suknie zupełnie do figury przylegle (t. zw. princesse) uwydatniające linje. Już teraz ukazują się suknie te w skromnem wykonaniu, rozszerzające się ku dołowi. Do wykonania tych sukien nadawają się materjały grubsze, jak aksamit, sukno, jedwabny ryps. Nie trjumfują obecnie już tylko krótki rękawek. Modne są również rękawy długie, zupełnie obcisłe lub też szerokie, według upodobania pań. Taksamo zaznacza się, że właściwa linja talji uzyskała znów swoje prawo. W ślad sukien wstępują płaszcze i kostjumy, znacząc zmianę swoją rozszerzeniem się ku dołowi.

1. Kapelusz słomkowy, koloru beige, przybrany wstążką identycznego koloru i trzema klamrami emaljowemi w kolorze pomarańczowym.

2. Bronzowy kapelusz słomkowy z wstążką tego samego koloru, zakończony kokardą haftowaną i malowaną w kolorach zielonym i popielatym.

3. Kapelusz z czarnej i wiśniowej wstążki jedwabnej obierany biżuterją.



Płaszcz z ciemno-niebieskiego materjału wełnianego ozdobiony srebrnemi taśmami.

Epidemiczne samobójstwa w wojsku.

Toruń, 5. 5. W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo szeregowiec Śliwka z 31 p. p., będący na przeszkoleniu w centralnej szkole strzeleckiej.

Bydgoszcz, 5. 5. W nocy z 4 na 5 bm. strzelił do siebie z karabinu szeregowiec Wydrowicz z 15 pap. w Bydgoszczy. Władze wojskowe prowadzą energiczne śledztwo, celem ujawnienia przyczyn samobójstwa.

Jest to jeden z wielu powtarzających się ostatnio wypadków samobójstw w wojsku.



GENERAŁ HALLER W KARYKATURZE.

Uroczysty obchód Trzeciego Maja Koła Przyjaciół Harcerzy.

W czwartek wieczorem urządziło Koło Przyjaciół Harcerzy uroczysty obchód Trzeciego Maja w auli gimnazjum żeńskiego. Część I rozpoczął chór gimnazjum żeńskiego „Psalmem" Kurpińskiego „Witaj dniu 3 Maja".

Odczyt ks. prof. Pączka wywołał wśród zebranych niezatarte wrażenie. Prelegent mówił o Konstytucji Trzeciego Maja; uzgadniając nasze wady dzisiejsze z wadami społeczeństwa czasów tuż przedrozbiorowych, wskazał ks. Pączek harcerza jako tego, który przedewszystkiem winien stać na straży naszego honoru, mienia i poczucia narodowego.

W słowach tych kryje się wielka prawda i wszyscy harcerze powinni zacząć pracować nad wydobyciem jej na wierzch.

Z następnych reprodukcyj wymienić jeszcze wypada grę na fortepianie p. prof. Sokołowskiej, recytacje prof. Bigo, któr... cieszyły się wielkiem poklaskiem — oraz popisy chóralne Tow. Śpiew. „Moniuszko". Sala zapełniona była po brzegi przeważnie młodzieżą szkolną.

Odznaczenie „Pomeranji“ w Rzymie.

Wielki złoty medal za wyroby toaletowe.

Grudziądz, 8 maja.

Znana zaszczytnie w całej Polsce grudziądzka fabryka wyrobów toaletowych i kosmetycznych „Pomerania“, dostała w tych dniach na wystawie „Espositione Campionaria di Roma 1926“ w Rzymie wielki łoty medal za swoje wyroby.

Odznaczenie to jest tem zaszczytniejsze, że konkurencja była bardzo silna, gdyż wszystkie większe fabryki wyrobów toaletowych i kosmetycznych Anglji, Francji, Niemiec i Włoch stanęły do współzawodnictwa, w którem wielki złoty medal przypadł jedynie polskiej firmie „Pomerania“.

Jak wiadomo, właścicielem i dyrektorem firmy jest p. Kazimierz Wolski, ogólnie lubiany i ceniony obywatel naszego miasta.

Odznaczenie rzymskie, jest nietylko dowodem wybornej jakości wyrobów firmy „Pomerania“, ale i zasłużoną nagrodą za tendencje propagowania wyrobów polskich na rynkach zagranicznych.

W gimnazjum w Święcianach odkryto broń i amunicję.

Młodzież w internacie litewskim na usługach kowieńszczyzny.

Wilno, 5. 5. Prowadzona od dłuższego czasu akcja zaczepna Litwinów na naszej granicy, jak się okazuje związana była z przygotowaniami dywersyjnemi na terenie polskim.

W Święcianach wykryły władze tajną organizację młodzieży litewskiej z wyższych klas gimnazjum litewskiego i seminarjum nauczycielskiego. Zadaniem tej organizacji było na dalszą metę zbrojne powstanie w chwili nakazanej przez Litwę, a obecnie uprawiane szpiegostwa wojskowego i ekonomicznego na rzecz Litwy.

Wbrew zakazom władz szkolnych niejednokrotnie ponawianym, uczniami wyższych klas gimnazjum litewskiego w Święcianach były osoby w starszym wieku od lat 20 do 30, które tworzyły jądro tajnej organizacji.

W nocy z dnia 2 na 3 bm., w internacie gimnazjum litewskiego w Święcianach przeprowadzono rewizję, która dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono karabiny, rewolwery i amunicję. Prócz tego w ręce policji wpadły dowody uprawianego szpiegostwa. Aresztowano 15 osób.

Ponieważ organizacja litewska posiada swoje oddziały na prowincji, zarządzono równocześnie rewizje i aresztowania w tych oddziałach. Wobec powyższych faktów należy oczekiwać w najbliższych dniach zamknięcia litewskiego gimnazjum i seminarjum litewskiego w Święcianach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ Sobota 8 maja 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 8-go maja Stanisława b.
Niedziela 9-go Grzegorza t.
Wschód słońca 4 19 zachód 19 35
Wschód księżyca 8 24 zachód 15 5

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **KINO ORZEŁ.** „Miasto udręczeń“ czyli „Tragedja generała Ignatiewa“, potężny dramat w 8 aktach z życia emigrantów rosyjskich w Konstantynopolu. W roli głównej urocza gwiazda ekranu Olga Czechowa oraz ulubieniec kobiet Malcolm Todd. Pozatem arcyzabawna farsa w 3 aktach p. t.: „Ridolini za kulisami Variete“. Początek codziennie o 6,15 i 8,15, w niedzielę od 4,15.

—** **KINO AOLLO.** Wielka wspaniała komedja w 8 aktach pt.: „Pan dyrektor — to ja“, z Harold Lloydem w roli głównej.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 1—8 maja apteka „Pod Koroną“, ul. Wybickiego 39, telefon 137 i apteka „Pod Złotą Gwiazdą“, ul. Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi świetna komedja 3-aktowa Avery Hopwood'a pt.: „JUTRO POGODA“, która na premjerowem przedstawieniu zyskała sobie ogólne uznanie, dzięki koncertowej grze zespołu z pp. Fiszerówną, Opolską, Wiesławską Dąbrowskim (reżyser sztuki), Szafrańskim, Chmurkowskim i Łodzińskim na czele.

W niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu „BAJKI CUDOWNE“ w wykonaniu dzieci i młodzieży „Rodziny Wojskowej“.

W niedzielę, o godzinie 8-mej wieczorem po raz trzeci wspaniała trzyaktowa sztuka narodowa J. Niemcewicza p. t.: „POWRÓT POSŁA“.

W przygotwaniu niefrasobliwa komedja Lakatosa p. tyt.: „MĘZCZYZNA I KOBIETA“, która pod sprężystą reżyserją p. K. Bendy wejdzie na afisz już w połowie następnego tygodnia.

*

—** **ŚWIĘTO MAJOWE KRÓLOWEJ POLSKIEJ KORONY.** W dniu 3 maja cała Polska uroczyście obchodziła obok Konstytucji Majowej Święto Królowej Korony Polskiej. Początek tej nazwy sięga siedemnastego wieku. Obroną Jasnej Góry w czasie wojen szwedzkich, — otuchą podczas długiej niewoli, — pogromicielką dzikich hord bolszewickich była Królowa Korony Polskiej.

Obok tego, Królowa Korony Polskiej, Najświętsza Marja Panna, jest patronką Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej.

Na mocy uchwały Zjazdu ekretarzy Generalnych całej Polski przypada uroczystość zewnętrzna w niedzielę, po 3 maja, to jest 9 maja.

Ten dzień musi być manifestacją Waszych uczuć objawem ze serca.

Nie wystarczy urządzenie jakiego uroczystego zebrania, nie wystarczy sama pogadanka, — dusze swe czyste złożyć w ofierze wypada Najświętszej Panience. Nie zapominajcie o wspólnej spowiedzi. Na mszy uroczystej Waszej, jak jedna przystąpcie do Komunji Świętej. Zwróćcie się z prośbą do swego księdza Patrona, by Wam do tego dopomógł. Wieczornica powinna być zakończeniem dnia. Dołóżcie starań, by wypadła jaknajlepiej, poproście rodziców, poproście starszych, przychylnie odnoszących się do Waszego Stowarzyszenia i tych, których chcecie zainteresować pracą.

Patrząc na pełen powagi dziewiczej skromności ubiór Najświętszej Panny uczniajcie skromność, prostotę ubrania i miejcie odwagę ponad wszelkie względy tyczące się szat i strojów niewieścich, przekładać wzgląd chrześcijańskiej skromności.

O przebiegu Waszej uroczystości nie zapominajcie donieść Związkowi Waszemu.

Gen. Sekr. Zw. St. Młodz. Pols. na Pomorzu w Wąbrzeźnie.
(—) Ks. Żynda.

—** **DO WSZYSTKICH KÓŁ ŚPIEWACKICH I OKRĘGU NADWIŚLAŃSKIEGO.** Zbliża się dzień Zjazdu kół śpiewackich Okręgu Nadwiślańskiego, który jak wiadomo odbędzie się 13-go czerwca 1926 r. w Chełmży, połączony z poświęceniem sztandaru Tow. Śpiew. „Echo“.

Podajemy program zjazdu: godzina 7-ma rano pobudka, godzina 8,30 rano zbiórka w „Concordji“. Od godz. 9—10 próba połączonych chórów, skąd pochód o godzinie 10,15 do Fary na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na Rynek, gdzie nastąpi otwarcie Zjazdu, wbijanie gwoździ pamiątkowych i popisy połączonych chórów. Do godziny 3,30 przerwa obiadowa. Godzina 4-ta popołudniu śpiewy o nagrodę chórów mieszanych męskich i żeńskich, należących do okręgu i chórów jako gości przybyłych. Zakończy wspólna wieczornica.

Ponieważ nie wszystkie Koła nadesłały odpowiedź, czy wezmą udział w zjeździe, prosimy najdalej do 20 maja oświadczyć się w tym kierunku i podać pieśń konkursową, którą koło będzie śpiewać na zjeździe.

Zaznaczamy, że zjazd tegoroczny wzbudził wielkie zainteresowanie, i już obecnie b. wielka ilość uczestników zgłosiło swój udział.

Koła nie mogące brać udziału uprasza się o wysłanie delegacji.

„Cześć Pieśni!“

Zarząd Kół Śpiewackich I Okręgu Nadwiślańskiego:
(—) J. Ratajski, prezes. (—) T. Chęciński, sekretarz.

—** **Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.** W przyszły czwartek obchodzimy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W poniedziałek, wtorek i środę przypadają dni krzyżowe — bez postu. Procesja w dniu krzyżowe odbywać się będzie o godzinie 7-mej rano.

Zebrania: W niedzielę, o godzinie 4½ odbędzie się w szkole wydziałowej zebranie starszego i młodszego oddz. Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. W poniedziałek o godzinie 4-tej odbędzie się w salce parafjalnej zebranie członków Dzieła Dziecięctwa Pana Jezusa.

—** **DZIECI DLA DZIECI.** Doskonale zapowiada się niedzielne przedstawienie Bajek Cudownych na kolonje letnie, ogromne zapotrzebowanie na bility wróży o powodzniu. Największą atrakcją kot elektryczny rzucający snopy światła z oczu i pyska przyjechał do Grudziądza.

Chór Dzwon udziału nie bierze jak mylnie wydrukowano w afiszach. Bilety ulgowe oprócz prasowych nieważne.

—** **PRZYPOMINAMY DZISIEJSZY BAL** na rzecz głodnych dzieci w salach hotelu pod „Złotym Lwem“. Nie wątpimy, że zaproszeni na ten „zielony bal“ goście stawią się licznie, by złożyć ofiarę na tak zbożny cel, jakim jest odżywianie maluczkich wśród głodu oddających się nauce, a i by zabawić się w pięknie przystrojonych salach wesoło przy wyborowych 2 orkiestrach wojskowych, przy dobrym, smacznym, a tanim bufecie i wśród pląsów tanecznych. Za miłą zabawę ręczy doborowy skład komitetu balowego. (Wstęp tylko z zaproszeniami).

—** **KONFERENCJA POSELSKA ZW. L. N.** W niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się na sali „Hotelu Warszawskiego“ konferencja poselska Zw. L. N. na temat aktualnych spraw. Przyjeżdżają: prezes klubu sejmowego Z. Z. N. p. dr. Głąbiński oraz posłowie dr. Konrad Ilski, p. Jan Rudnicki, p. Chełmański, pp. Wartalski, Rzepecki, Marweg, Sacha, Sołtysiak i Krzywiński.

Wejście na salę za okazaniem karty uczestnictwa.

—** **AWANSE OFICERSKIE W 64 P. P.** Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 Maja br. mianowani zostali: kwatermistrz pułku mjr. Wesołowski Alfred — podpułkownikiem, kpt. Kępiński Łucjan — majorem. por. Brzóska Tadeusz — kapitanem i por. Niemiec Emil — kapitanem.

—** **WYCIECZKA SAMOCHODOWA DO CHEŁMNA.** Chcąc podtrzymać łączność osobistą pomiędzy członkami Automobilklubu Wielkopolski Filji Bydgoszcz, którego terytorjalny zakres działania obejmuje całe Pomorze, wzywa niniejszem zarząd filjiny wszystkich członków do urządzenia wycieczki samochodowej w niedzielę, dnia 9-go bm. do Chełmna. Spotkanie nastąpuje o godzinie 4-tej w „Strzelnicy“, gdzie mają się odbyć zabawy towarzyskie. Automobilklub spodziewa się z okazji tego spotkania powitać również innych miłośników sportu samochodowego i pobudzić ogólnie do brania czynnego udziału w imprezach klubowych wszelkiego rodzaju.

—** **SPRAWOZDANIE** z zebrania Placówki Związku Hallerczyków w Grudziądzu, w dniu 4-go maja 1926 r. o godzinie 20-tej na sali p. Olszewskiego przy ulicy Lipowej 51, prezesa tego towarzystwa.

Zebranie zagaił drh. prezes Placówki przy obecności wszystkich członków z podziękowaniem za tak liczne przybycie.

Omówiono sprawy najbardziej pożyteczne dla Placówki, między innemi zdał sprawozdanie drh. Bieńkowski z urządzonej „Wieczornicy Patrjotycznej“ Hallerczyków, która się odbyła w Teatrze Miejskim w dniu 26 kwietnia 1926 r. i która wykazała, jak wielkiem poparciem społeczeństwa cieszy się Placówka w Grudziądzu, strona materjalna przedstawiła się mniej dodatnio, ponieważ aby dać możność brania udziału szerszym masom, ceny miejsc zniżono do stopy pokrycia kosztów.

Równocześnie uchwalono podziękować wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia „Wieczornicy Patrjotycznej“.

Uchwalono ostre strzelanie w dniu 9-go maja o godzinie 8-mej rano na strzelnicy garnizonowej, poczem posiedzenie o godzinie 23-ej prezes solwował. Cześć! Zarząd.

—** **WYCIECZKA ZWIĄZKU DRUKARZY.** Związek Drukarzy w Grudziądzu, urządza jutro w niedzielę, wycieczkę do Rogóźna, dla swoich członków i sympatyków. Wyjazd nastąpi rano o godzinie 5,31; po zwiedzeniu zamku w Rogóźnie wioski i wspólnem spożyciu śniadania, udadzą się wycieczkowcy około południa do Owczarek, gdzie po obiedzie odbędzie się zabawa z najrozmaitszemi niespodziankami, jak koło szczęścia, strzelanie itp. Podczas wycieczki jak i na zabawie przygrywać będzie orkiestra mandolinowa Związku, znana nam już ze swoich kilkakrotnych udatnych występów.

—** **KOMUNIKACJĘ AUTOOMNIBUSOWĄ** Grudziądz —Owczarki restauracja Schmidta) uruchomiono z dniem 9-go bm. Odjazd z przed hotelu Kellasa o godzinie 2-ej popołudniu, a następnie co godzinę. Cena przejazdu dla dorosłych 50 groszy, dla dzieci 30 groszy.

—** **ROLA NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY W OBECNYM PRZESILENIU GOSPODARCZEM.** Dnia 10-go maja br. o godzinie 20-tej w auli gimnazjum klasycznego wygłosi kierownik Kursów Nauk. Org. Pracy w Warszawie, inż. K. Kułakowski odczyt na temat: Rola naukowej organizacji pracy w obecnem położeniu gospodarczem. Wykład będzie urozmaicony przeźroczami. Treść nadzwyczaj aktualna dla wszystkich. Wstęp tylko 50 groszy.

—** **ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.** W sobotę, dnia 8-go bm. o godzinie 3-ej popołudniu na boisku 64 p. p. odbędą się zawody w piłkę nożną między „Spartą“ klubem sportowym przy gimnazjum klasycznem, a Harcerskim Klubem Sportowym.

—** **OCHRONKA MIEJSKA Nr. 1.** urządza ku czci Święta Narodowego popisy dzieci w niedzielę, dnia 9-go maja br. o godzinie 4-tej popołudniu w Bazarze (ul. Moniuszki), na które Szan. Obywatelstwo zaprasza Zarząd.

—** **PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.** Staraniem uczenic klas szóstych gimnazjum żeńskiego, odbędzie się dnia 9-go maja o godzinie 7-mej wieczorem na dochód „Samopomocy“ zakładu i funduszu dla uczenic nie mogących zapłacić taks szkolnych — przedstawienie sceniczne „Emancypowane“ Bałuckiego z deklamacją i żywym obrazem z baletem.

—** **TABELA WYGRANYCH LOTERJI FANTOWEJ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** jest do przejrzenia w biurze Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu oraz w „Drukarni Pomorskiej“ w godzinach przedpołudniowych.

—** **MUZEUM POMORSKIE.** W związku z ostatnim zjazdem polskiego towarzystwa krajoznawczego w Grudziądzu, pewne koła rozpoczęły kroki w kierunku stworzenia w Grudziądzu albo w Toruniu wielkiego muzeum pomorskiego, oraz starania, mające na celu rewindykacje zbiorów byłej prowincji Prus Zachodnich, to znaczy dzisiejszego Pomorza, które to zbiory rozmieszczone są obecnie po różnych muzeach Rzeszy niemieckiej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Walne zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go bm. o godzinie 7,30 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku obrad sprawozdanie Zarządu z działalności całorocznej, wybór nowego Zarządu, wykład, komunikaty i wolne głosy. Prosimy uprzejmie o udział wszystkich członkiń — goście mile widziani. (6726) Zarząd.

—(rt) **Miesięczne zebranie Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow.** odbędzie się w sobotę, dnia 8-go maja br. o godzinie 7,30 w sali p. Matuszewskiego (dawniej Marks) ul. Mickiewicza.

Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2. Jak zmienił Senat pragmatykę nauczycielską (poseł Nowicki); 3. Wybór delegatów na zjazd do Brodnicy; 4. Wnioski i wolne głosy.

Ze względu na ważność obrad, jak i aktualność referatu przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. (7147) Zarząd.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Ostre strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie

8-mej rano na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej.

Zebranie miesięczne członków odbędzie się we wtorek, dnia 11-go bm. o godzinie 7,30 wieczorem w sali zebrań p. Zielińskiego, przy ul. Długiej 16.

Sekretarjat Towarzystwa znajduje się w zabudowaniu Ratusza II obok sekretarjatu Związku Inwalidów Woj. (wejście z ulicy Sienkiewicza) i jest czynny we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 5—7 popołudniu. (6744) Zarząd.

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich Oddział w Grudziądzu.** Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Wielkopolance. (6746) Zarząd.

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań M. Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Jezusowego w M. Tarpnie odbędzie się we wtorek, tj. dnia 11-go bm. po nabożeństwie majowem w salce przy kościele, na które wszystkie członkinie jaknajuprzejmiej zaprasza (6755) Zarząd.

—(rt) **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** Ostre strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 9 przed południem na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej.

Ćwiczenia musztry luźnej drużyny odbędą się w środę, dnia 12-go bm. o godzinie 7,30 wieczorem na placu ćwiczeń przy Małem Tarpnie. Zarząd.

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członków, że dnia 9-go bm. odbędą się w Grupie ćwiczenia pokazowe dla oficerów rezerwy. Program podany w zaproszeniach osobistych. Zbiórka o godzinie 13,15 na Placu 23-go Stycznia. Odjazd samochodem o godzinie 13.30.

—(rt) **Baczność Hallerczycy!** Ostre strzelanie Placówki Hallerczyków w Grudziądzu odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go maja br. o godzinie 8-mej rano na strzelnicy garnizonowej (koniec ulicy Lipowej). Równocześnie strzelają członkowie „Drużyny Błękitnej“, którzy już kiedykolwiek strzelali. Punktualne przybycie obowiązuje (6760) Zarząd.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 4-go maja br.

Anna Raczkowska z Maruszy pow. Grudziądz za kradzież bielizny, biżuterji i gotówki na szkodę p. Weroniki Urszyńskiej z Nowej Wsi za pomocą włamania się, na 4 miesiące więzienia.

Hipolit Pomorski kucharz z pow. płońskiego obecnie w areszcie śledczym za nielegalne przekroczenie granicy i paserstwo na 3 miesiące więzienia.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pożegnanie starosty toruńskiego).** W środę odbyło się w wielkiej sali Dworu Artusa pożegnanie starosty powiatu toruńskiego Adama Czarlińskiego, który w dniu dzisiejszym opuszcza Toruń, obejmując kierownictwo starostwa grdziądzkiego. W pożegnaniu wzięli udział wojewoda dr. Wachowiak, starosta krajowy Wybicki, gen. Skierski, gen. Hubischta, prezydent miasta Bolt, przedstawiciele ziemiaństwa i władz samorządowych. Pierwszy pożegnał odjeżdżającego dr. Wachowiak, poczem nastąpiły przemówienia wielu innych osób, podnoszące zasługi odjeżdżającego. W bankiecie pożegnalnym wzięło udział 160 osób.

(Pieszo naokoło świata o nagrodę 5 000 dolarów). W środę opuścił Toruń skaut austrjacki, niejaki Aleksander Geissler, który w dn. 11 listopada 1923 roku wyruszył z Wiednia pieszo w podróż naokoło świata. W tym czasie przeszedł on już Stany Zjednoczone i część Europy. Termin ukończenia jego podróży ma nastąpić z końcem lipca 1928 roku. W razie przybycia w oznaczonym terminie, otrzyma nagrodę w sumie 5 000 dolarów. Geissler jest członkiem austrjackiego Alpenvereinu, z zawodu jest zegarmistrzem. Jego księga pamiątkowa zawiera podpisy króla hiszpańskiego, belgijskiego, serbskiego, włoskiego, papieża, Mussoliniego, Brianda i wielu innych osobistościa świata. Z Torunia udał się, żegnany przez skautów, w dalszą podróż do Warszawy.

(„Hejnał“ w Toruniu“). Z inicjatywy i na mocy uchwały magistratu, od środy począwszy, codziennie o godzinie 12-tej w południe z wieży ratuszowej odegra strażak piękny hejnał układu dyrektora opery toruńskiej, Bojanowskiego. Mieszkańcy Torunia powitali z radością zaszczepienie na gruncie miasta tej pięknej tradycji kościoła Marjackiego w Krakowie.

Rekrutacja robotników do Francji w urzędzie pośrednictwa pracy w Toruniu odbędzie się dnia 15-go maja. Wyjazd do Francji nastąpi 18 maja.

—** **WĄBRZEŹNO. (Odznaczenie kapłana-działacza społecznego).** Ks. Franciszek Zenda z Wąbrzeźna, zasłużony przy zorganizowaniu młodzieży rzemieślniczej otrzymał od Prezydenta Rzeczypospolitej srebrny krzyż zasługi.

—** **STAROGARD. (Spóźniony akt lojalności).** Na ostatniem zebraniu Związku urzędników w Starogardzie, podczas którego odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru, zaszedł charakterystyczny fakt, że poświęcenia tego sztandaru dokonał ks prob. Hackert, który przed kilku zaledwie dniami odpowiadał przed izbą karną w Grudziądzu za wrogą dla państwa naszego działalność. Ponieważ ksiądz ten zawsze podobne uroczystości pomijał, przeto sądzić można, że z obawy przed karą, jaka może nastąpić w zakończeniu odroczonej obecnie rozprawy, ks Hackert wykaże obecnie swą rzekomą lojalność względem państwa polskiego.

—** **TCZEW. (Zniesienie obszaru dworskiego Owczarki).** Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został zniesiony obszar dworski Owczarki w powiecie tczewskim i wcielony do obszaru gminy Łubiszewo.

—** **PUCK. (10-kilowe rogi jelenia).** W pobliżu Donatowa znalazł w lesie robotnik Kreft rogi jelenia niezwykłych rozmiarów, zupełnie nieuszkodzone, długości 1,30 mtr., a ważące 10 kilogramów.

—** **WEJHEROWO. (Pożegnanie starosty wejherowskiego).** W Wejherowie odbyło się onegdaj uroczyste pożegnanie starosty dra Chmielewskiego. Przemawiał burmistrz Kruczyński, proboszcz Szepniewski, dyr. Rechlak i inni.

Obrazki pomorskie.

Wieści z Chojnic i Kaszub.

Znowu sprzeniewierzenie. — Przyszłość Charzykowa. — Z teki kaszubskiego komornika. — Apteki strajkują.

(SPECJALNA KORESPONDENCJA „GŁOSU POMORSKIEGO“.)

Chojnice, 6 maja.

W jednej z tutejszych firm od długiego już czasu popełniał dysponent, znany dobrze w mieście, sprzeniewierzenia w cukrze, który całemi workami sprzedawał pod ręką. Pan dysponent znikł w dniu Trzeciego Maja, kiedy go miano aresztować. Niemiłych zaś następstw oczekują wszyscy, którzy cukier od niego kupowali. A są to poważne osobistości.

Miasto nasze nie odznacza się zbyt pięknem położeniem, któreby mieszkańcom w czasie skwarnego lata dawało sposobność wygodnego, spokojnego i zacisznego odpoczynku. Tego zacisza nie daje ani Wilhelminka, ani strzelnica, o której lepiej nie wspominać, tak samo jak o miejscu wycieczkowem „Nowej Ameryce“.

Jedynie w odległości 6 klm. niezwykle uroczo w Charzykowie położone jest jezioro, któreby mogło w pełni stanowić jedno z najpoważniejszych na Pomorzu letnisk. Wśród lasów, liczące 6 tysięcy mórg, posiada udogodnienie komunikacyjne, bo autobus stale kursuje między Chojnicami i Charzykowem. Nad jeziorem piaszczyste wybrzeże znakomicie nadaje się na plażę. Jezioro to bez kwestji ściągałoby niezwykle liczne rzesze gości z całej Polski, gdybyśmy mieli odwagę wspólnemi siłami budować większe tego rodzaju przedsiębiorstwa. Tymczasem w Charzykowie najmniejszej ku temu niema wygody. Jest kilka restauracji, czyniących w pełnem tego znaczeniu słowa wrażenie „wsiowych“ — mówiąc językiem Wyspiańskiego — oberż. Brak hotelu, brak pawilonów, brak bodajże pokoi mieszkalnych, a wieś cała żyje latem, jedynie życiem, jakie wnoszą w tę uroczo położoną miejscowość, mieszkańcy Chojnic i okolicy.

Istnieje w Chojnicach Klub Żeglarski, który posiada własny nad jeziorem pawilon, łodzie motorowe, żaglowe i wiosłowe, ogółem około 30. Niestety, Klub ten niesłusznie okrzyczany za niemiecki, a Polacy do niego nie wstępują, by się oddać tak poważnemu sportowi zdrowemu dla ciała i ducha, nie może rozwinąć tego miejsca wycieczkowego, bezsprzecznie jednego z najpiękniejszych na Kaszubach, na wielką skalę. Rząd również nie może przyjść z pomocą z powodu stałego węża w swej kieszeni, a tak bardzo koniecznem byłoby zbudowanie „kurhauzu“ nad jeziorem. Jednostki nic zdziałać nie mogą, na to są potrzebne siły zbiorowe. Oby one w dobrze zrozumianym Polski interesie, tutaj na pograniczu Polski, na zachodnich rubieżach się znalazły.

Mój stary znajomy, poważny komornik i poważany, posiada niezwykły dowcip. Ilekroć mnie „służbowo“ odwiedzi, opowiada zawsze niezwykłe kawały kaszubskie, z których częściej dla większej chwały Kaszub od czasu do czasu notować będę. Oto kilka z jego czynności urzędowych z ostatnich dni:

Ma nakaz do ściągnięcia należytości u starych deputatników w Chocinie Zielonej, zwanej tutaj pospolicie: „Pustkowie w Jerycho“. Przyjmuje go stara kobiecina, która dowiedziawszy się, o co chodzi, odpowiada mu:

— Chocina Zielona, to pustkowie w Jerycho! Punk (Pan) nick nie dostanie. Jak punk nick nie dostoł od mego chlebodawcy, to odemnie też nick. Ale jo punktowi melduja, by punk włozł do adwokata Kopicciego i go odemnie pozdrowił, co onby się recholł (ruszał), co moja zacha (sprawa) przyńdzie w gang, bo jo już czysto (spokojnie) spać nie mogę.

Ten sam komornik wypytuje się w Zielonej Chocinie za Junkiem Kapiszku(ą).

Od kneepa (knopfa, chłopca) ze szkoły dostał odpowiedź, że:

— Taciego on doch nie zno“.

Od niewiasty dowiedział się, że Jan Kapiszka meszko (mieszka) na drodze od Jana Swantego na dole lu końcu, kole unego dużego jałowca!

A jak un go naloz (znalazł), chata była zamkniento, bo kneepy drzwieże zatkali. A un zapukoł w okno. To mu powedzeli, że ojck (ojciec) z matynką jechali z gansami (gęśmi) do Brus na torg.

Komornik idzie więc do chlewu, by zobaczyć, co przyaresztować może. Krowy i cielęta nieprzywiązane, krowa na widok otwartych drzwi robi przez próg duży skok, widocznie bolszewizmem zarażona, a komornik „jaśnie pani z obory“ ustępuje, a za krowum, co żyw wyskakuje, jałuwka, cełok (cielak) i dwa swynoki. Nawet gans (gęś) wyleciała i w chojnach zginęło. A komornik poczuł jedynie świeżo mierzwo. Knepy durch się zas z okna wyśmiewali, że ten djobołek nic nie znaloz (znalazł).

Na pustkowiu podle jeziora wszystko w domu chore! Zanim komornik się połapał, to mu się nie opłacało wychodzić na ulicę, bo niczego już we włości nie było. A jak się znalazł na podwórzu, to te chore wylecieli z chaty i mówili:

— Co doch ten szaton chce na naszem podwyrzu, nemata widłów na nego? I takich od gnoju chwytneli, a komornik musioł ucekać (uciekać).

Niema pan pojęcia, jacy dowcipni są Kaszubi. Pytam jednego Kaszubę, czy już nic zboża nie posiada.

— Et, punku, koty zastejkowali, bo majom sojusz z bolszewikami, łapickarze (ludzie, chwytający myszy i szczury), wszyćkie w Warszawie w ministerstwie Skrzyńsikego, bo un ich dla Europy potrzebuje, to myszę wszystko pożarły.

W Chojnicach Kasa Chorych nie wypłaca już od dawnego czasu ani aptekom ani lekarzom, z powodu tego już apteki tutejsze nie wydawają na recepty Kasy Chorych żadnych lekarstw bez gotówki. Wzburzenie stąd u ludności wielkie, cóż atoli się dziwić aptekom. Przecież dbać muszą, by móc środki lecznicze sprowadzać, a przecież muszą płacić gotówką za towar.

(sh.)

Wielkie święto pułkowe 67 p. p. w Brodnicy.

(Korespondencja własna).

Stacjonujący tutaj 67 pułk piechoty obchodził w dniu 2 maja święto pułkowe skromnie lecz podniośle. Na obchód złożyły się: rano msza święta w kościele garnizonowym, wspólny obiad w kasynie oficerskiem, na który zaproszono przedstawicieli miejscowych władz i obywatelstwa, po południu odbyły się zawody strzeleckie korpusu oficerskiego i tutejszego bractwa strzeleckiego, w którym wziął udział korpus oficerski i zaproszeni goście cywilni.

Wyniki przedstawiają się następująco: Oddawano 5 strzałów do tarczy 12-to pierścieniowej z odległości 200 metrów.

Pierwszą premję otrzymał pan major Klein za znakomite sukcesy 55 pierścieni. Drugą członek bractwa strzeleckiego p. Tomasz Niklewski — 53 pierścieni. Trzecią p. porucznik Perl 52 pierścieniami. Czwartą p. porucznik Horzemski 48 pierścieniami. Piątą p. major Broniowski 48 pierścieniami.

Oprócz tego odbyły się zawody strzeleckie pistoletowe na tarczy 21-pierścieniowej na odległość 20 metr.

Pierwszą nagrodę otrzymał p. kapitan Dyszyński. Drugą p. por. Perl. Trzecią p. major Klein.

W sali Domu Katolickiego, przy bardzo licznym udziale odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu święta pułkowego 67 p. p. w dniu 2 maja br. który przewyższył wszelkie oczekiwane wrażenia — taka ich była różnorodność:

Krótka przemowa p. majora Forantza, bardzo umiejętnie i krótko skonstruowana, dała pojęcie słuchaczom o święcie i pobudkach jego ustanowienia. Deklamacja pani kapitanowej Wysockiej zmusiła chwilowo słuchaczy do przeniesienia się myślą do tych, którzy oddając życie za Ojczyznę, stworzyli świetną tradycję 67 p. p.

A teraz przeniesiono widzów jakby różdżką czarodziejską do krainy złudy — kurtyna poszła w górę i na scenie widać sklep z zabawkami — po kątach stoją lalki — bije godzina 12-ta, zjawia się jakiś czarodziejski chochlik i w pięknych pląsach i podskokach budzi nieżywe lalki i w godzinę duchów rozpoczynają korowód i zabawy. Prześlicznie wypadła scena zabawy piłką. Ruchy lalek tak piękne i estetyczne w korowodzie zachwycały widownię. — A już prawdziwy zachwyt wywołała młodziutka Wandzia Kramarzówna, jej taniec pełen wdzięku i zrozumienia i trudne pas dały całość tak znakomitą, że największa scena mogłaby się tem poszczycić. — Kierownictwo spoczywało w rękach p. Gołąbówny i p. kpt. Kramarza.

Jeszcze nie przyszliśmy do siebie po tem złudnem wrażeniu a już nam dano nowy — humor stary wytrawny, humor Bałuckiego... Role spoczywają w rękach pań: Anastazjewskiej, Cichońskiej, Wielowiejskiej i Wysockiej oraz panów Dulina starszego i młodszego, Kramarza, Kurkowskiego, Obremskiego, Plejera, i Szymli — zostały wykonane bez zarzutu i całość dała bardzo miłe wrażenie.

Na wyróżnienie zasługują pani Anastazjewska i pani Wysocka, nadto pp. Plejer i Dulinowie, którzy stworzyli bardzo dobre typy życiowe. Reżyserował pan kapitan Kramarz.

Jak widać z wyników udało się stworzyć kółko dramatyczne, prawdziwie artystyczne, które jak się spodziewać należy da nam częściej miłą godziwą i tanią rozrywkę, podnoszącą ducha i umysł nie tylko starych ale i młodych na poziom nieprzeciętny — a imwięcej nabierzemy polotu ducha i myśli, tem lepsi się staniemy.

Coraz bardziej widoczne stają się nici, któremi wiąże się nasze wojsko ze społeczeństwem w szczególności nasz 67 p. p. brodnicki, który nietylko fachową pracą wyróżnia się na każdym kroku, jakto na ostatnich manewrach specjalnie się wyróżnił, nietylko niesie pochodnie kultury i oświaty, kształcąc tyle setek żołnierzy analfabetów u siebie w pułku — ale daje nam jeszcze doskonałe imprezy udoskonalające umysły i ducha naszego społeczeństwa, za co ślemy dowódcy, pułkownikowi Mielnikowi serdeczne „Bóg zapłać“ z prośbą: przodujcie nam nadal tak godnie i rozumnie jak dotychczas a z pewnością nici z początku tak luźne zwiążą nas z wojskiem tak silnie, że żadna siła ich nie rozerwie i żaden wróg nas nie przemoże.

Czysty dochód z wieczoru oddąno na cele kulturalno światowe i bibljotekę pułku. Brodniczanin.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. W GRUDZIĄDZU
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.



50 zł nagrody

za zwrot skradzionych przedmiotów wzgl. wskazanie złodzieja.

W nocy na 5. bm. skradziono mi z podwórza żelazny obsypnik do kartofli, a w nocy na 6. bm. także z podwórza 2 cal. wóz jednokonny z 2 parami dyszli, ze skrzynię z desek sosn. wraz z tylną zaporą, dwa $2^1/_2$ calowe tylne koła od wozu roboczego. Wspomniany wóz wykonany jest z drzewa jesionowego. |7188

Sosnówka, pocz. Mniszek, pow. Chełmno
Jan Bartel.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 30-go kwietnia 1926 r. została postanowioną **likwidacja**

Tuszewskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Sp. Akc. w Grudziądzu.

Jako ustanowiony likwidator wzywam wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji.
Likwidator: **Stefan Mowczanowski.**
Grudziądz, ulica Koszarowa nr. 8 |6727

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ Demski, skład kol., Cegielniana 20,
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeżna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26.
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kamiński, salon fryzjerski. Chełmińska 89.
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„Nasz Tani Sklep", skład papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowska, Forteczna 28.
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Restauracja i Kawiarnia

STRZEMIĘCIN

7180 W niedzielę, dnia 9-go maja 1926 r.

Koncert ranny i popołudniowy całej orkiestry wojskowej 64 pułku piechoty

O liczny udział uprasza **K. Rybaczewski.**

Motorówka z orkiestrą odchodzi o godzinie 3-ej

Nowy transport

wózków dziecięcych

(sportowych)



nadszedł!

Wielki wybór!

Tanie ceny!

Hipolit Kotliński

Skład żelaza i sprzętów kuch. Artykuły budowlane i rolnicze

ul. Mickiewicza 24, telef. 3

ul. J. Wybickiego 7, telef. 8

6722

Grafologini-fizjognomistka

zatrzymała się w przejeździe z Zakopanego tylko na krótki czas **w Grudziądzu** i zamieszkała przy ul. **Słowackiego 4,** parter na lewo.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie.

Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.

Przyjmuję codziennie od godz. **11 do 1 i od 4 do 7** prócz niedziel i świąt.

6726 **Sarment.**

BECZKI

od smoły i oleju

kupuje firma

Venzke & Duday

Grudziądz

Destylacja smoły [6489

Fabryka papy dachowej.



Przezorna gospodyni używa tylko mydła

„Jeleń-Schicht"

Tanie przez swą wydajność

6688

Venzke & Duday

Fabryka Tektury dachowej i Asfaltu

Skład i biuro :—: Telefon nr. 88 :—: **Fabryka**

ulica Młyńska **Destylacja smoły** przy dworcu kolej.

dawn. Dutkiewicz skład materj. budowlanych naprzeciwko Ekspedycji towarowej

Cement · Carbolineum · Wapno

6684

Baczność! Baczność!

Hotel Królewski Dwór

Zarządca: **Bronisław Kraski**

Rynek nr. 3/4 Telef. 77 i 323

Niniejszem mam zaszczyt Sz. Publ. zawiadomić, że od 1 bm. koncertuje od godz. 5 popoł. do 12 w nocy słynna

Saxofon Jazz-Orkiestra

z swymi najnowsz. oryginaln. utw. poraz pierwszy w Grudziądzu

The Jezuë Pifati – Baud | W niedziele od 1–3 Matiné

Baczność! Baczność!

Uczenice do nauki kroju i szycia przyjmuję. **Dla pań pracujących specjalny kurs wieczorny.** Nadgórna 23, II p. 7134 **Lipińska.**

Zlecenia licytacyjne

przyjmuję każdego czasu w mojej hali licytacyjnej **Mickiewicza 26.** — Przyjmuję także zlecenia licytacyjne pozamiejscowe.

6749 **Paweł Steinborn** taksator i licytator.

Warsztat Reperacyjny Samochodów

Stacja ładowania akumulatorów

Szkoła szoferów zatwierdzona **przez Ministerstwo**



Jedyna i największa szkoła szoferów na Pomorzu, po opuszczeniu której dotychczas każdy uczeń zdał zadawalający egzamin przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną. Kurs szoferski trwa 3 miesiące. Gruntowna nauka tylko przez inżynierów i mistrzów-fachowców. Wstęp 1-go i 15-go każdego miesiąca. — Doróżki automobilowe każdego czasu. (6657)

Telefon nr. 94 i 494. Fr. Lipiński, Grudziądz, Mickiewicza nr. 19 obok Głównej Poczty

---

»Leśniczówka« Park Miejski

W niedziele, we wtorki i w czwartki

KONCERT

Specjalność: **Kawa i ciastka.**

O liczny udział i zwiedzenie prosi [6598

Fr. Szmelter, Leśniczówka.

Wapno

Cement

Papę dachową

Węgle

kowalsk. i opałowe

6578 poleca

Z. Kowalski

właśc. firmy **Müller & Kowalski**

Grudziądz

Plac 23 Stycznia 31

Sprzedam tanio!

Maneże

Młóckarnie

Sieczkarnie

Kosiarki do trawy

Centryfugi

Masielnice 6751

Konwie do mleka

Kotły, wiadra

Części zapasowe

Józef Ceraficki

Grudziądz - Chełmińska 1

Pracownicy Gazowni Miejskiej urządzają **w sobotę,** dnia 8 **maja br.** w sali **„Tivoli",** ul. Lipowa, swoją

ZABAWĘ WIOSENNĄ

na którą uprzejmie zaprasza **Komitet.**

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe

Ceratę na stoły i wózki dziecięce

w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 6721

Wszelkie **farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę** poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

Na raty Ubrania, płaszcze damskie, kostjumy, suknie, bluski, swetry, ubranka i bieliznę (6734 nabyć można w firmie

S. ROTSZULD, Grudziądz

Staro-Rynkowa nr. 2 — Telefon 506.

Do prania żądaj

„Króla"

proszek mydlany

Najlepszy — Polski wyrób

6586

hurtownie po cenach fabrycz.

Marchlewski i Zawacki - Grudziądz

Wyborną 6681

kawę jęczmienną, pęczak i kawę perłową

poleca

M. Mnichowski, Mogilno

Olejarnia i wytwórnia kaszy.

Lokale do wynajęcia od 1 lipca br. przy Pl. 23 Stycznia 7 (obecnie fabryka mebli p. Hapke) składające się z 2 front. sklepów, 4 pokoj. mieszkania z kuchnią, 2 piętrowego magazynu w podw., nadającego się na oddzielną fabrykę lub pracownię przemysłową i z jednopiętrowej fabryki mebli z pędnią elektr. (8 maszyn stolarskich z transmisją. [6682

Reflektuje się tylko na poważnych i solidn. przedsiębiorców. Lokale wymienione mogą być podzielone na 2 lub 3 partje. Komorne stosownie do umowy kwartalnie lub miesięcznie.

Oferty piśmienne lub zgłoszenia osobiste codziennie od 13·30 do 14·30 przyjm. gospodarz

M. Misiewicz - Plac 23-go Stycznia 7, II piętro.



Eleganckie i trwałe

są obcasy i podeszwy gumowe BERSONA.

Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.

Bersona obcasy i podeszwy gumowe są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.



6320

Kupujemy za natychmiastową zapłatą

każdego czasu

wełnę nieopraną

oraz **zboże** wszelk. rodzaju

Na życzenie odbiór i oględziny na miejscu.

Oferty opróbkowane uprasza [6595

Agrar-Handels-Gesellschaft m. b. H.

Gdańsk, Tel. 6661, 1689, Telegr. „Agrarhandel"

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz

Główny skład i wytw.

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20

Szyć samej można, kupując formy z bibułki dopasow. podług figury, kopiowane z najświeższ. żurnali. Wykonyw. modele płaszczy, sukien, ubrań dziec. bielizny itp. Wyuczam haftów artystyczn. białych i kolorowych **Tusz. Grobla 18, I p. prawo.**

Zęby sztuczne **Jacobson,** aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23, II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7